



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(476)**

18. posiedzenie  
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu  
w dniu 16 listopada 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat działalności Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem i jego strategii na lata 2006–2012, rozbudowy i modernizacji bazy szkoleniowej, a także wykorzystania specjalistycznej bazy COS przez sportowe organizacje młodzieżowe i paraolimpijskie.
2. Informacja na temat promocji Zakopanego w kontekście organizacji mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w 2013 r.
3. Informacja na temat współpracy ministra sportu i polskich związków sportowych z zakresie organizacji imprez sportowych i akcji szkoleniowych.

*(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)*

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dzień dobry państwu.

Witam burmistrza Zakopanego, pana Piotra Bąka, oraz panią naczelnik wydziału sportu Zofię Kiełpińską, znaną sportsmenkę.

Witam szefów związków sportowych, nie wiem, czy potrafię wszystkich wymienić, ale na pewno wiem, że wioślarstwa i kolarstwa...

*(Głos z sali: I koszykówki.)*

...i koszykówki, tak, koszykówkę mamy tu nadreprezentowaną.

*(Wesołość na sali)*

Ale przede wszystkim, proszę państwa, oprócz przedstawicieli gospodarzy witam szefa Centralnego Ośrodka Sportu.

Proszę państwa, co do programu naszego spotkania, to zgodnie z naszymi ustaleniami mieliśmy się dzisiaj zająć głównie trzema tematami: strategia działalności Centralnego Ośrodka Sportu; współpraca między ministrem sportu i polskimi związkami sportowymi; wykorzystanie bazy COS dla młodzieży i sportu paraolimpijskiego. Proponuję, żebyśmy rozpoczęli od wystąpienia pana ministra. Następnie prosilibyśmy dyrektora COS o wystąpienie, a potem, jeśli zdążymy – myślę, że tak byłoby dobrze – to pan burmistrz z panią naczelnik powiedzą nam o tym, co się dzieje w Zakopanem. Później zrobilibyśmy krótką przerwę na kawę, a ponieważ kawa jest blisko, więc ta przerwa będzie niedługa. Po przerwie rozpoczęlibyśmy od wystąpień przedstawicieli polskich związków sportowych i po tych wystąpieniach odbylibyśmy dyskusję. Gospodarze proponują nam o godzinie 12.00 wycieczkę na skocznię, a po niej obiad. Wcześniej pan minister i ja z panem senatorem Ludwiczukiem zwołaliśmy konferencję prasową, więc gdyby nasze obrady się przedłużały, to ewentualnie pan senator Massalski by je poprowadził. Rozumiem, że jest przyzwolenie na taki program, prawda?

Proszę państwa, jeszcze raz bardzo serdecznie witam i dziękuję wszystkim za przybycie.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu Grzegorz Schreiber:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Burmistrzu! Goście! Przedstawiciele Związków Sportowych!

Bardzo serdecznie dziękuję w imieniu pana ministra Lipca za zaproszenie na posiedzenie komisji. Bardzo się cieszę, że mogę się z państwem spotkać w jednym

---

z najodleglejszych zakątków naszego pięknego kraju i rozmawiać o problemach sportu, bo rozumiem, że one będą stanowiły przedmiot naszego dzisiejszego spotkania.

W związku z tym, że znajdujemy się w Zakopanem, na terenie jednego z centralnych ośrodków przygotowań olimpijskich, tematem wiodącym będzie, oczywiście, tak jak pan przewodniczący powiedział, strategia rozwoju tych ośrodków, to wszystko, co trzeba w nich uczynić, aby dostosować je do obecnych wymogów stawianych przed takimi ośrodkami przez związki sportowe, przez sportowców oraz przez wyprzedzającą nas pod tym względem Europę, bo nie ukrywam, że chcielibyśmy bardzo, aby nasze ośrodki były konkurencyjne wobec tych, które znajdują się w zachodniej Europie i służą podobną pomocą sportowcom, tak abyśmy ściągali do naszych ośrodków nie tylko naszych sportowców. To jest, oczywiście, absolutny priorytet. I to się już dzieje, proszę państwa, to nie jest coś, co jest rzeczą nową, to się już dzieje. Chcielibyśmy jednak, żeby to się działo w większym zakresie, aby do naszych ośrodków przybywali sportowcy z innych krajów, aby na naszych obiektach mogli doskonalić formę sportową no i, brutalnie mówiąc, zostawiali tutaj złotówki, bo oczywiście jest dla nas niezwykle ważne, aby ośrodki sportu żyły tak, żeby rzeczywiście ze środków, które wypracowują, mogły się rozwijać i rozbudowywać swoją infrastrukturę.

Chciałbym w kilku słowach powiedzieć państwu, jak wyglądają nasze plany, jeżeli chodzi o rozwój infrastruktury. Myślę, że to jest temat, który zawsze wywołuje największe emocje i stanowi najciekawszy, powiedziałbym, wątek strategii, bo my mamy mówić o strategii, która została niedawno przyjęta przez ministra i wytycza pewne kierunki rozwoju ośrodków sportu w różnych zakresach. Jest w tym materiale mowa o polityce marketingowej Centralnego Ośrodka Sportu. Ona jest niezwykle ważna. Myślę, że słów parę powie o tym pan dyrektor w swoim wystąpieniu. Jest tam również, oczywiście, niezwykle ważna kwestia współpracy COS ze związkami sportowymi. To jest, powiedziałbym, wręcz kluczowa kwestia, bo przecież od tego zależy, jak te ośrodki będą funkcjonowały. Jest wreszcie sprawa szerszego udostępnienia ośrodków sportu młodzieży. To jest wątek, który w dużym stopniu jest do tej pory w znikomym stopniu wykorzystywany przez te ośrodki. Jest także kwestia sportu osób niepełnosprawnych. To jest też pewna bolączka COS. Tak naprawdę tylko dwa z nich do tej pory są w jakiś sposób dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. A zatem jest cały wachlarz problemów, o których z pewnością warto rozmawiać i które stanowią przedmiot strategii, o której wspominamy. Pozwolę sobie jednak nie odbierać chleba panu dyrektorowi, który powie o pozostałych kwestiach. Ja bym chciał się skupić tylko na wątkach dotyczących infrastruktury.

Otóż wszyscy wiemy, niestety, że baza ośrodków COS... W ogóle jest ich pięć, to wszyscy państwo wiedzą, ja rozumiem, że takich podstawowych, wstępnych informacji nie muszę podawać, zresztą to jest w materiale, Panie Przewodniczący.

*(Głos z sali: Jest, strona trzecia.)*

Tych ośrodków jest pięć. Jesteśmy na terenie jednego z pięciu ośrodków COS. Dla porządku przypomnę, że są to ośrodki we Władysławowie, Spale, Wałczu, Szczyrku i Zakopanem. Oprócz tego centralny ośrodek warszawski zawiaduje Torwarem i ośrodkiem w Giżycku. To jest struktura Centralnego Ośrodka Sportu.

Przechodząc do materii infrastrukturalnej, trzeba powiedzieć jedną zasadniczą kwestię – niestety, te ośrodki przez lata zostały w dużym stopniu zaniedbane. Z jednej strony bowiem powstawały nowe obiekty, nie zawsze dobrze przygotowane, to trzeba od razu powiedzieć, a z drugiej strony, niestety, nie było wystarczającej dbałości

o obiekty, które już funkcjonowały, więc powinny być w pierwszej kolejności przedmiotem starań, i wymagały dobrego oka gospodarskiego. To niestety, stwierdzamy, w ostatnich latach nie miało miejsca. Wiele obiektów, jak wspomniałem, na skutek niewłaściwej eksploatacji czy, co też z przykrością trzeba przyznać, niekompetencji osób wcześniej kierujących centralnymi ośrodkami, no niestety, nie spełnia obowiązujących obecnie standardów w zakresie rozwiązań funkcjonalno-technicznych, nie tylko wymogów międzynarodowych, ale również polskich organizacji sportowych.

Wyjątkowo duże zaniedbania i braki – dobrze, że właśnie w Zakopanem możemy sobie o tym powiedzieć – odczuwalne są w zakresie sportów zimowych. Zaniechano starań o modernizację tras biegowych, tras biathlonowych, małych, średnich i dużych skoczni, torów saneczkowych, torów łyżwiarskich – to są wszystko szalone braki, które narosły przez ostatnie lata. Zapomniano o modernizacji i zwykłym obowiązku, powiedziałbym, utrzymania istniejących obiektów. No, skocznia Skalite jest najlepszym przykładem, trasa na Kubalonce no i wreszcie duża skocznia w Zakopanem czy internat sportowy „Imperial”, bo jeżeli jesteśmy przy Zakopanem, to też warto o nim wspomnieć, o jego dużym niedostosowaniu do potrzeb sportowców.

Infrastruktura COS musi być tak zreorganizowana, tak zreformowana, aby ją dostosować jak najszybciej do standardów międzynarodowych, jak powiedziałem, nie tylko polskich, ale międzynarodowych, tak aby rzeczywiście można było tutaj szkolić zawodników na najwyższym poziomie sportowym, aby można było organizować wręcz konfrontacje sportowe w formie zawodów najwyższej rangi.

W celu maksymalizacji wykorzystania obiektów sportowych konieczna jest naszym zdaniem, i to wyraźnie podkreślamy w strategii, specjalizacja tych obiektów na potrzeby określonych dyscyplin. Oczywiście przez lata te obiekty w jakimś sensie takie specjalizacje nabyły. Tak się rzeczywiście działo i można dzisiaj, mówiąc o specjalizacji konkretnych obiektów, w zasadzie bazować na tym, w jakim kierunku ta specjalizacja toczyła się przez lata. Tyle tylko, że musimy to w sposób bardzo wyraźny zdefiniować, to po pierwsze, a po drugie, stwierdzić, że kierunki czy dyscypliny sportu, czy wręcz dziedziny sportu w poszczególnych ośrodkach mają pewne preferencje. My te preferencje chcemy wyraźnie wskazać, chcemy wyraźnie o tym powiedzieć związkom sportowym, oczywiście nie zapominając, bo o tym nie wolno nam zapomnieć, o takiej możliwości, żeby z tych ośrodków korzystały również dyscypliny, które nie będą preferowane w sposób szczególny, aczkolwiek one będą tutaj gośćmi w drugiej kolejności. To jest bardzo istotne po to, żeby zapewnić pewien spokój, pewne bezpieczeństwo tym dyscyplinom, które takie preferencje otrzymają.

Proszę państwa, COS będzie zatem odchodził w najbliższych latach od utrzymywania uniwersalnych ośrodków na średnim poziomie, bo tak to do tej pory wyglądało, na rzecz obiektów wyspecjalizowanych, skierowanych do określonych grup sportowców, ściśle związanych, co jest bardzo istotne, z ich programem treningowym. W ten sposób COS mają dążyć do wytworzenia pewnej zależności pomiędzy planem treningowym a inwestycjami, które tutaj się będą odbywały. Dokonałiśmy, i to zostało zapisane w strategii, wstępnej specjalizacji ośrodków. Oczywiście mówiąc, że dokonaliśmy wstępnej specjalizacji ośrodków, mam na myśli, że to nie jest podział zamknięty, sztywny i ostateczny. On będzie jeszcze ulegał pewnym modernizacjom, będzie w konsultacji ze związkami sportowymi nabierał pewnie nowych kształtów. Jednakże są już pewne ramy, których chcielibyśmy się trzymać.

Zaczynając od ośrodków zimowych, czyli od ośrodków w Zakopanem i Szczyrku, należy powiedzieć, że chcielibyśmy oczywiście, aby były to przede wszystkim centra sportów zimowych, ale nie tylko. Chcemy, aby były to również centra dla lekkiej atletyki, piłki nożnej i podnoszenia ciężarów. To są obszary działań, które chcielibyśmy, aby w tych dwóch ośrodkach, w Zakopanem i Szczyrku, były preferowane.

Baza w Wałczu zawsze służyła sportom wodnym, wioślarstwu, kajakarstwu, i oczywiście ten jej charakter musi być podtrzymany. Inwestycja, którą w tym ośrodku podejmujemy, jeżeli chodzi o modernizację toru wioślarsko-kajakowego, doprowadzi, myślę, że w dość szybkim czasie, do tego, żeby rzeczywiście ten ośrodek był wiodący nie tylko w Polsce, ale również w Europie, bo takie ambicje ośrodek w Wałczu zdecydowanie posiada. Już dzisiaj w dużym stopniu jest on zagospodarowywany również przez sportowców z zachodniej Europy właśnie.

Dalej, ośrodek w Spale – ten z kolei, jak wiemy, jeżeli chodzi o bazę już dzisiaj istniejącą, dysponuje urządzeniami i obiektami umożliwiającymi obsługę wielu dyscyplin, w szczególności lekkoatletyki. Chcielibyśmy, żeby lekkoatletyka stała się w Spale rzeczywiście sportem wiodącym. Pięciobój, strzelectwo, sporty halowe i jeździectwo to są te, które chcielibyśmy, aby również stały się sportami wiodącymi w ośrodku w Spale.

Ośrodek we Władysławowie ma być przede wszystkim zapleczem dla sportów walki i sportów halowych, takich jak boks, judo, zapasy, podnoszenie ciężarów czy szermierka.

I wreszcie jest ośrodek w Giżycku, który posiada zespół sal treningowych dla takich sportów, jak judo czy zapasy. No, chcielibyśmy, żeby on się w tym kierunku bardziej jednoznacznie specjalizował. Poza tym jest gimnastyka, są siłownie dla ciężarowców no i oczywiście sporty wodne, takie jak żeglarstwo, bo tak naprawdę Giżycko kojarzy się nam szczególnie z żeglarstwem i w zasadzie głównie przez tę dyscyplinę ten ośrodek jest wykorzystywany.

Co zrobić? Oczywiście, aby ten plan zrealizować, należy całą bazę zmodernizować, a raczej po prostu wybudować nową. Ale jak powiedziałem, nas interesuje szczególnie to, aby obiekty, które dzisiaj istnieją, nie ulegały dalszej degradacji. To jest cel podstawowy. Chcielibyśmy przede wszystkim poprawić stan istniejących obiektów sportowych w COS. W związku z tym mamy już przyjęty plan inwestycji w poszczególnych ośrodkach, który zakłada następujące przedsięwzięcia.

Rozpocznę oczywiście od Zakopanego. Tu mówimy w zasadzie o pięciu podstawowych inwestycjach, które chcielibyśmy podjąć. Są to budowa toru lodowego do jazdy szybkiej ze sztucznie mrożonym lodowiskiem, modernizacja kolei linowej na Wielką Krokiew, jak również przebudowa pawilonu pod Wielką Krokwią, dalej to, o czym wspominałem wcześniej, modernizacja internatów sportowych, nie tylko „Imperiala”, ale również tego obiektu, w którym jesteśmy, czyli „Zakopanego” – jak wszyscy widzimy, ten obiekt też zdecydowanie wymaga modernizacji – i wreszcie w związku z nastawieniem się na sporty związane z lekką atletyką, dyscypliny lekkoatletyczne, modernizacja stadionu lekkoatletycznego. To są inwestycje, które chcielibyśmy przeprowadzić na terenie Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem.

Jeżeli chodzi o Szczyrk, drugi z ośrodków zimowych, ma to być ukończenie budowy skoczni narciarskiej w Wiśle Malince, modernizacja skoczni Skalite, modernizacja tras biegowych na Kubalonce, i w ogóle budowa tras biegowych, bo z tym mamy

ciągle problemy w Polsce, tras biegowych jest bardzo mało, w zasadzie ich nie ma, trzeba powiedzieć otwarcie, bo tak sytuacja wygląda dzisiaj, budowa sztucznie mroźnego lodowiska z oświetleniem, budowa internatu sportowego, modernizacja sztucznego naśnieżania trasy FIS oraz oświetlenia. To są inwestycje, które są nam potrzebne pod zbliżające igrzyska młodzieżowe, które mają się odbyć niebawem, między innymi właśnie na terenach naszych obiektów sportowych w Szczyrku.

Jeżeli chodzi o Wałcz, to jest to, jak powiedziałem wcześniej, modernizacja toru wioślarsko-kajakowego i ewentualnie, ale jeszcze rozpatrujemy tę kwestię, ustawienie tego ośrodka również pod lekką atletykę. Ośrodek w Wałczu, co prawda, dzisiaj warunków żadnych nie spełnia w tym kierunku, jednakże ma pewne tradycje. Tam padały rekordy lekkoatletyczne, tam nasi sportowcy w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych przygotowywali się do swoich największych sukcesów. Chcielibyśmy zatem w jakiejś perspektywie w Wałczu zmodernizować również stadion lekkoatletyczny.

Jeżeli chodzi o Spałę, to zamierzamy ukończyć Centrum Rehabilitacji Leczniczej z zapleczem internatowym i oczywiście zmodernizować stadion lekkoatletyczny, bo on ma być tam podstawowym obiektem, zmodernizować basen, który już dzisiaj zupełnie nie spełnia warunków, a także internat „Junior”, który jest daleki od tego, czego się po tego typu internatach spodziewamy, i wreszcie starą halę sportową również należałoby w sposób znaczący zmodernizować.

Podobne zabiegi będziemy starali się przeprowadzić we Władysławowie. Tam musi nastąpić modernizacja dużej hali i stadionu lekkoatletycznego, bo jak już mówiłem wcześniej, w tym kierunku rozwój tych ośrodków powinien przebiegać.

Jeżeli chodzi o Giżycko, to oprócz budowy nowoczesnego portu jachtowego, bo chcielibyśmy podkreślić rolę Giżycka właśnie w kontekście sportów wodnych, żeglarstwa, chcemy tam zbudować nowy internat sportowy, bo tamtejsza baza jest pod tym względem chyba najslabsza ze wszystkich obiektów COS, a także umocnić linię brzegową oraz zaplecze remontowe, ponieważ to są rzeczy też dotyczące sportów wodnych. Mamy w planach również budowę hali sportowej z zapleczem rehabilitacyjno-administracyjnym. Dla sportów walki, o których wspomniałem, że tamtejszy ośrodek mógłby się w nich specjalizować, to niewątpliwie jest rzecz ważna.

No i wreszcie dochodzimy do centralnego ośrodka w Warszawie i do najważniejszej i największej inwestycji, przed jaką stoimy, to znaczy budowy stadionu narodowego wchodzącego w skład inwestycji: Narodowe Centrum Sportu. Będzie to jedyna w Polsce inwestycja tak wysokiej klasy i rangi. Jak wiemy, nowe zagospodarowanie terenu, na którym obecnie znajduje się Stadion Dziesięciolecia, ma polegać na wybudowaniu kompleksu sportowego, stadionu narodowego na miarę obecnych czasów, przywrócenia wreszcie temu obiektowi charakteru rekreacyjnego, bo przecież są to duże obszary, całkowicie pod tym względem niezagospodarowane. Jeszcze skrótowo, Panie i Panowie Senatorowie, chyba że będziecie sobie życzyli dokładniejszej informacji, wymienię obiekty, które będą wchodziły w skład tego kompleksu. Będzie to stadion narodowy, hala widowiskowo-sportowa, basen olimpijski z aquaparkiem, dom sportowca, parkingi wielopoziomowe, trzy boiska treningowe, zespół komercyjny. Całość tej inwestycji ma być, oczywiście, otoczona siecią komunikacji pieszej, drogowej, parkingami itp. aby zapewnić prawidłowe funkcjonowanie tego kompleksu.

To są podstawowe zadania, które stoją przed Centralnym Ośrodkiem Sportu, przed ministerstwem. Są one już nie tylko zapisane, jak powiedziałem, w strategii, którą dzisiaj państwu przedstawiamy, ale również w „Programie rozwoju inwestycji

o szczególnym znaczeniu dla sportu do roku 2012”. Jest to dokument pod względem inwestycji wiodący, dla ministerstwa najważniejszy. Realizacja tych wszystkich obiektów w czasie, o którym wspominałem, będzie dla nas celem, do którego wszyscy, myślę, będziemy zmierzali i uda nam się wreszcie tę bazę przywrócić sportowi na tyle, aby rzeczywiście była ona w pełni wykorzystywana i aby wreszcie wyniki sportowe były choćby na miarę wczorajszego zwycięstwa Polski w meczu z Belgią.

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, tak się składa, że na poprzednim posiedzeniu komisji dużo mówiliśmy o wychowaniu młodzieży. Wydaje się, że warto powiedzieć o tym, że sport niejako przecina wiele warstw naszego życia społecznego, począwszy od wspaniałych emocji, takich jak wczoraj, poprzez to, że może on z jednej strony być wspaniałą wizytówką naszą na zewnątrz, międzynarodową, a z drugiej strony wiemy, że sport w szkołach podnosi zdrowotność naszego społeczeństwa no i w końcu jest ostatni element, właśnie wychowania młodego pokolenia. Choć myślę, że i średnie pokolenie dzięki sportowi w jakiś sposób formę swego życia etycznego poprawia. Ja wczoraj, kiedy byliśmy w mniejszym składzie, wspominałem księdza Gadowskiego, który w 1904 r. własnym sumptem, własnymi rękami i za własne pieniądze, wytyczał szlak Orlej Perci po to, żeby młodzi ludzie poprzez wyczyny sportowe kształtowali swoją osobowość. Jak wczoraj patrzyliśmy na mecz, jeden z panów zastanawiał się nad piłkarzem biegnącym za piłką, że jemu się tak chce, że on w zasadzie już nie ma siły, a jednak biegnie. Element wyczynu u młodego człowieka, który ma lat piętnaście, siedemnaście, dziewiętnaście, a czasami dwadzieścia parę, no, jest zasadniczy. Jeżeli my u młodego człowieka nie wykształcimy woli walki... No, jeszcze dzisiaj przy śniadaniu rozmawialiśmy o meczu i o tym, co jest najważniejsze, czy prezes, czy trener, czy forma, i doszliśmy do wniosku, że jeśli nie ma woli walki, to jest ciężko, a wola walki to przecież jest charakter i jakieś wartości. Ja wplątam te słowa w dzisiejsze rozważania, choć oczywiście nie będziemy o tym teraz debatować, bo dzisiaj zajmujemy się ściśle sportem profesjonalnym. Wiemy, że bez sportu profesjonalnego nie ma sportu powszechnego, nie ma tego najniższego poziomu, gdzie to wszystko się dzieje. Mamy jednak w planie, o którym mówiliśmy, także wykorzystanie bazy COS w sporcie młodzieżowym i paraolimpijskim. Więc ten styk jest oczywisty i być może w końcowym etapie naszej rozmowy padnie coś na ten temat.

Jeszcze raz bardzo dziękuję panu ministrowi.

A teraz bardzo bym prosił pana dyrektora COS o krótkie wystąpienie.

*(Brak nagrania)*

**Dyrektor Naczelny  
Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich  
w Zakopanem  
Krzysztof Siński:**

...żeby lepiej niż dotychczas, w sposób doskonały współpracować ze związkami sportowymi. To jest nasz cel i to staje się istotą naszego działania. Chcielibyśmy



w sferze inwestycji konsultować wszystkie nasze plany i zamierzenia ze związkami sportowymi, bo przecież robimy to dla sportowców, dla związków sportowych i to związki sportowe będą... miejsca zgrupowania. Misją Centralnego Ośrodka Sportu, o czym pan minister mówił, jest stworzenie profesjonalnej bazy dla naszej kadry narodowej, olimpijskiej, dla kadr sportu młodzieżowego, a także, co jest bardzo istotne i chciałbym to mocno podkreślić, dla sportu niepełnosprawnych, paraolimpijskiego. Chcemy bardzo wyraźnie, podkreślam to po raz kolejny, skupić się na bardzo ścisłej współpracy ze związkami sportowymi w sprawie naszych inwestycji, bo te inwestycje są dla naszych sportowców, to oni będą z tego korzystać. Jeśli chodzi o współpracę ze związkami sportowymi, to teraz wspólnie z Ministerstwem Sportu pracujemy nad tym, żeby wypracować model bardzo dobrej współpracy... Bo mamy w COS grupę trenerów, o tym też chciałbym dwa słowa wspomnieć. Jest to rada naszych ekspertów, wybitnych trenerów, którzy opiniują dla Ministerstwa Sportu programy szkoleniowe, przedstawiane przez związki sportowe. Nazwaliśmy ją w strategii Centralną Radą Ekspertów. Rada, ściśle współpracując ze związkami sportowymi, będzie przekazywać informacje, za jej pośrednictwem będą przekazywane informacje do Ministerstwa Sportu.

Jeśli bym mógł, to jeszcze powiem parę słów o inwestycjach, ponieważ jest to dla nas bardzo istotne. Chcielibyśmy, tak jak pan minister powiedział, skupić się na wyspecjalizowaniu naszych ośrodków. Myślę, że pan dyrektor Mamiński, który zajmuje się inwestycjami, mógłby parę słów na ten temat powiedzieć. Chciałbym, żebyśmy w kilku słowach przedstawili nasz program inwestycyjny.

**Zastępca Dyrektora Naczelnego  
Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich  
w Zakopanem  
Tadeusz Mamiński:**

Z ogromną przyjemnością.

Proszę państwa, w zasadzie pan minister powiedział wszystko, ja tylko chciałbym podkreślić, że nasza strategia inwestycyjna do 2012 r. oparta jest na kompromisie możliwości dostępu do pieniędzy i potrzeb sportu kwalifikowanego. Oczywiście, jak wczoraj w czasie nieformalnego spotkania usłyszałem, no i jeżdżąc po ośrodkach też to słyszę, trzeba jeszcze zrobić i to, i tamto, i owamto i my jako kierownictwo COS i kierownictwo ministerstwa to popieramy, tylko że, podkreślam, trzeba w końcu wypracować kompromis pomiędzy potrzebami a możliwościami. Ta strategia jest takim kompromisem i inwestycje idą w takim kierunku, żeby rzeczywiście umocnić specjalizację poszczególnych ośrodków. Drugim celem tej strategii jest to, aby wszystkie ośrodki COS, wszystkie oddziały, były w miarę samowystarczalne i całoroczne. Dlatego tak ogromny nacisk – na pewno zwróciliście państwo na to uwagę – położyliśmy w naszej strategii inwestycyjnej na Giżycko.

Giżycko to jest nasz oddział leżący na 28 ha, to jest taka Marszałkowska wśród jezior, takie miejsce wśród jezior mazurskich, jak w Warszawie ulica Marszałkowska, tam po prostu krzyżują się wszystkie szlaki żeglarskie. To jest jedno z najpiękniejszych miejsc w ogóle w Polsce. I to miejsce przez poprzednie ekipy zostało doprowadzone do kompletnej ruiny. Zostało przygotowane do jakiejś cichej prywatyzacji, przejęcia za pół darmo. W tej chwili nie ma możliwości, żeby ten ośrodek utrzymywał się sam, muszą być przerzucane z innych oddziałów pieniądze, żeby Giżycko istniało. I to chcemy

zmienić poprzez inwestycje. Naszym bardzo istotnym celem jest wybudowanie hali sportowej, która pozwoli Giżycku uzyskać status ośrodka całorocznego. Po hali sportowej chcemy w Giżycku zrobić, bo natura stworzyła je do tego, przyzwoite porty jachtowe, które będą pełniły dwie funkcje, komercyjną i sportową. Chcemy tam wybudować mini zaplecze stoczniowo-remontowe do przechowywania sprzętu zarówno własnego, jak i sprzętu wykorzystywanego w celach komercyjnych, po to, żeby to się samo utrzymywało. Liczymy na to, że zainteresowanie związków sportowych, szczególnie sztuk walki, nadal będzie wielkie, bo Giżycko kochają bokserzy, zapaśnicy, dźwudocy, ciężarowcy. Niestety tego nie da się utrzymać w warunkach, które tam są, więc musimy je poprawić, musimy zbudować halę. Dzięki tej hali, mamy nadzieję, sprowadzimy do Giżycka również gry zespołowe oraz dyscypliny, które jeszcze nigdy go nie odwiedzały, a przede wszystkim mamy nadzieję, że do Giżycka będą wszyscy przyjeżdżali przez cały rok, jak do innych obiektów.

W naszej strategii ogromny nacisk jest również położony – ja specjalnie akcentuję tylko te elementy, o których pan minister nie mówił – na troszeczkę zapomnianą przez nas wszystkich dyscyplinę sportu, w której kiedyś Polska osiągała ogromne sukcesy i dzisiaj klubowo też nie jest najgorsza, mianowicie hokej na trawie.

*(Brak nagrania)*

**Zastępca Dyrektora Naczelnego  
Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich  
w Zakopanem  
Tadeusz Mamiński:**

Również w Spale, proszę państwa, chcemy tak zmodernizować stadion, żebyśmy mieli chociaż jeden stadion w Polsce, na którym lekkoatleci mogliby trenować, bo w Polsce, proszę państwa, nie ma lanego tartanu szesnastomilimetrowego o dużych współczynnikach miękkości, które pozwalają na intensywny trening. Dzisiaj treningi odbywają się na czternastomilimetrowym tartanie kładzionym, który jest bardzo twardy. Obciążenia stawów przy intensywnym treningu są nieprawdopodobne. Po prostu produkujemy kaleki. Trzeba przyznać, że pani prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki ogromnie nas mobilizowała, żebyśmy stadion w Spale wyłożyli szesnastomilimetrowym lanym tartanem, bo taka jest potrzeba i na pewno to zrobimy w 2007 r. To jest bardzo ważna inwestycja. Ona zmieni oblicze lekkiej atletyki w Polsce. To jest ogromnie ważna rzecz.

W ramach naszych planów inwestycyjnych widzimy również potrzebę inwestowania w Zakopanem. Zakopane jest ośrodkiem przygotowań olimpijskich najbardziej ze wszystkich ośrodków po Giżycku zaniedbanym. Widzimy to i z obecnym burmistrzem, ale mam nadzieję, że również z przyszłym... toru treningowego i tak zwanego toru startowego w narciarstwie klasycznym tutaj w Zakopanem. Jest to rzecz, która pozwoli nam tu zorganizować w 2013 r., jeżeli miasto wygra konkurs, mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. Poza tym jest to niezbędne do treningów Polskiemu Związkowi Narciarskiemu, a nie ma czegoś takiego w Polsce. Chcemy w Zakopanem zmodernizować Wielką Skocznię, tak żeby ona spełniała wszystkie wymogi. Nie wiem, czy państwo wiecie, że puchary, które się tutaj odbywają, na które tylu ludzi przyjeżdża, są co roku robione warunkowo, Międzynarodowa Federacja Narciarska

warunkowo dopuszcza Zakopane do organizacji pucharu, bo zawsze czegoś brakuje. My mamy skocznię, cieszymy się z niej, ale ona jest niedoskonała. Tam naprawdę trzeba bardzo dużo pieniędzy włożyć, żeby to była skocznia z prawdziwego zdarzenia. I to również w 2007 r. chcemy w Zakopanem zrobić. Jest także ogromne międzynarodowe zapotrzebowanie na dobry treningowy tor do łyżwiarstwa szybkiego w warunkach górskich. Taki tor istnieje w Zakopanem, ale potrzebny jest nowoczesny tor sztucznie mrożony. Ta inwestycja, no niestety, nie udała się, bo rozpoczęli ją nasi poprzednicy. Od strony formalnej została źle przygotowana i wyprostowanie błędów administracyjnych zabiera więcej czasu, niż uruchomienie nowej inwestycji. Ale na pewno w 2007 r. tę inwestycję, czyli budowę toru łyżwiarskiego z lodowiskiem wewnątrz, sztucznie mrożonego, zakończymy. Jest zapotrzebowanie panczenistów z Holandii, Belgii, Szwecji na taki tor. To jest nieprawdopodobnie ważna inwestycja nie tylko dla Zakopanego, nie tylko dla COS, ale również dla Polski.

Proszę państwa, nie można jednak zbudować w Zakopanem dobrej skoczni ani dobrego toru lodowego, jeżeli my nie mamy tu bazy. No, ta baza, którą troszeczkę poznaliście, zarówno w hotelu „Zakopane”, jak i w hotelu „Imperial” przypomina raczej XIX wiek, a mamy XXI wiek. Więc na to pieniądze muszą się znaleźć. Dzięki przychylności kierownictwa Ministerstwa Sportu także w wieloletnim planie inwestycyjnym, finansowanym z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, zarejestrowano modernizację Imperiala. Musimy to zrobić, bo przyjadą do nas sportowcy z całego świata. Oni przyjeżdżają na puchar, a my ich kładziemy w tym Imperialu i w tym Zakopanem – to wstyd.

Zakopane zatem jest naszym oczkiem w głowie, bo tak naprawdę, proszę państwa, każdy z nas wie, że w sercu każdego Polaka jest odrobinę Zakopanego. To jest takie miejsce i my o tym nie zapominamy.

O większej liczbie inwestycji nie będę mówił, bo pan minister Schreiber o wszystkim powiedział. Ja tylko chciałbym zaakcentować kierunki myślenia, co nami kieruje, że decydujemy się na takie a nie inne inwestycje.

Jeszcze tylko powiem kilka słów o Narodowym Centrum Sportu. Prawdopodobnie w dniu jutrzejszym zostanie oficjalnie ogłoszony, proszę państwa, konkurs na koncepcję zagospodarowania tego terenu. Czyli machina zaczyna się kręcić. Mamy zabezpieczone środki na prace projektowe. Są to potężne środki, chociaż one są potężne tylko z naszego polskiego punktu widzenia. Pięćdziesiąt milionów mamy na prace projektowe, ale z moich kontaktów z największymi sportowymi pracownikami projektowymi w Londynie i Frankfurtu wynika, że one raczej nie wystartują w tym konkursie, bo za te pieniądze tego projektu nie robią. Taki projekt na Zachodzie kosztuje około 120–140 milionów zł. W Polsce natomiast nie ma pracowni projektowej, która byłaby w stanie udźwignąć taki projekt. Tak więc trochę się martwimy o losy tego konkursu, ale mamy nadzieję, że nastąpią jakieś konsorcyjne ruchy w Polsce, mobilizacja i kilka prac zostanie jednak złożonych, bo nagrodą w tym konkursie jest zaproszenie twórcy najlepszej pracy do wykonania prac projektowych i rozpoczęcia procesu budowlanego.

To tyle, a jeżeli państwo macie pytania co do strategii inwestycyjnej COS, to bardzo proszę, ja do tego tematu jestem przygotowany. Dziękuję.

### **Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję panu dyrektorowi za ważne informacje. Był w nich mocny akcent zakopiański.

Ja muszę powiedzieć, że to miejsce naszego spotkania nie jest przypadkowe. Jednym z powodów była gościnność dyrekcji COS i pani dyrektor ośrodka. Ale myślę, że drugim z powodów jest to, że możemy patrzeć na góry, a już sam ten widok mobilizuje do wysiłku i pokazuje relacje, jakie są w sporcie. Jak już wczoraj mówiłem, w Zakopanem każdy jest sportowcem, prawda, bo albo uprawia sport zimowy, albo chodzi przez zieloną granicę, albo ma pole gdzieś wysoko, więc dobrze się składa... a jednocześnie, tak jak pan dyrektor powiedział, Zakopane jest rzeczywiście jednym z ważniejszych symboli polskiego sportu, prawda, wszyscy to czujemy. Dlatego nas zupełnie nie dziwi, że pan burmistrz Bąk tak bardzo zabiega, a nawet, można powiedzieć, zamęcza pana ministra sportu Lipca, podobnie jak wcześniejszego ministra... Co prawda wtedy nie było specjalnego ministerstwa, ale w tej chwili ono jest i wysiłki pana burmistrza, które mnie również dotyczą, związane są nie tylko z inwestycjami, o czym panowie dyrektorzy i pan minister mówili, ale także, co może czasami jest ważniejsze, sprowadzeniem dużych imprez sportowych do Zakopanego. To jest podstawa, no bo wiadomo, że baza nie jest czymś samym dla siebie, choć oczywiście znamy z mediów dylemat: czy mamy Tatry chronić dla nich samych, czy mamy je dać ludziom? Tu, oczywiście, jakiś kompromis jest bardzo potrzebny. Ja muszę powiedzieć, że z opowiadań mojego ojca... No, mam świeżo w pamięci uruchomienie kolejki na Kasprowy, a moim nie bezpośrednim, ale bliskim sąsiadem był pan, który był pierwszym, jak to się nazywa – operatorem, tak?

*(Głos z sali: Motorniczym.)*

Tak, motorniczym tej kolejki. To był proszę państwa rok 1935. Potem pamiętam mistrzostwa FIS, które chyba wiązały się z budową skoczni, to był sześćdziesiąty pierwszy albo sześćdziesiąty trzeci, prawda. I od tamtego czasu wielkich inwestycji chyba nie było, tak że zupełnie mnie nie dziwi, że te zabiegi są tak intensywne. Myślę, że więcej o nich się dowiemy z wystąpień pana burmistrza i pani naczelnik, tak że bardzo proszę... Po tych wystąpieniach ogłosimy krótką przerwę, a potem panów prezesów ze związków sportowych bym prosił o wypowiedzi i będzie dyskusja.

Bardzo proszę pana burmistrza o zabranie głosu.

*(Rozmowy na sali)*

### **Burmistrz Zakopanego Piotr Bąk:**

Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Panowie Dyrektorzy!

Bardzo dziękuję za możliwość uczestniczenia w posiedzeniu komisji. To jest dla naszego miasta duży zaszczyt, że tak znakomite grono parlamentarzystów przybyło, aby między innymi rozmawiać o naszych problemach.

Centralny Ośrodek Sportu – Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem jest jedną z najważniejszych instytucji na mapie naszego miasta, jedną z instytucji strategicznych, której losy niejako determinują to, co w Zakopanem będzie, czy Zakopane będzie się rozwijać, czy Zakopane będzie w zastoju. Niewątpliwie historia nadała temu ośrodkowi funkcje ośrodka sportów zimowych, a w szczególności narciarstwa, zwłaszcza klasycznego. To jest rodzaj narciarstwa, który w Polsce ma największe szanse i to nie tylko jako sport masowy, ale również jako dyscyplina sportu profesjonalnego na najwyższym poziomie. Niewątpliwie wspomniany Puchar Świata w Sko-kach Narciarskich jest największą imprezą sportów zimowych w Polsce, a jeżeli popatrzyć na światową czołówkę, w sensie poziomu sportowego, która bierze w nim udział,

to można stwierdzić, że w ogóle jest to największa impreza sportowa w Polsce. Impreza ta jest organizowana bez udziału środków z budżetu, ona się samofinansuje, a może się odbywać dzięki temu, że istnieje ośrodek COS. Imprez Zakopane troszeczkę doświadczyło w ostatnich latach: zimowa Uniwersjada, puchary świata, puchary kontynentalne, zawody fisowskie, ale wydaje mi się, że aby się rozwijać, trzeba mieć dalsze, ambitne cele, że oprócz służebnej funkcji, jaką pełni Centralny Ośrodek Sportu wobec związków sportowych, które potrzebują korzystać z tego ośrodka, oraz naszego miasta – chciałbym przy tym dyrekcji podziękować za to, że współpracujemy, a w ośrodkach COS oprócz profesjonalnych sportowców również nasze dzieci szkolne mają możliwość ćwiczeń, treningów – potrzebna jest właśnie idea wielkiej imprezy, która pociągnęłaby to do przodu. Taką ideą jest zorganizowanie mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w 2013 r., którą za chwilę by pani naczelnik, jeżeli pan senator pozwoli, przedstawiła. Ja chciałbym tylko powiedzieć, co w tym wszystkim jest ważne. Chodzi o to, żeby program inwestycyjny, który pan dyrektor tak szczegółowo opisał, zaspokajając potrzeby różnych związków sportowych i różnych dyscyplin sportowych, nie zablokował możliwości organizacji wielkiej imprezy, inaczej mówiąc, żeby realizując inwestycje nieco dla innych potrzeb, nie zablokować poprzez niewłaściwe rozwiązania projektowe czy terenowe możliwości organizacji mistrzostw świata. Dlatego chciałbym, żeby państwo zechcieli tego wysłuchać. Pani naczelnik Zofia Kiełpińska jest olimpijką, medalistką mistrzostw świata oraz znakomitym menadżerem i urzędnikiem. Myślę, że będzie się starała to pokrótce przedstawić, jeżeli można.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo prosimy.

**Naczelnik Wydziału Turystyki i Sportu w Urzędzie Miasta Zakopane  
Zofia Kiełpińska:**

Dzień dobry. Jest mi bardzo miło, że mogę w tak świetnym, szacownym gronie przedstawić ideę, która jest dla mnie najważniejsza. Tak jak powiedział pan burmistrz, jestem dwukrotną olimpijką i moim największym marzeniem było, aby w Zakopanem odbyły się igrzyska 2006. Niestety one się odbyły w Turynie, nie w Zakopanem, ale Zakopane przez to stało się w świecie bardzo popularne. Cieszę się również, że to ja byłam dyrektorem kandydatury 2011, ponieważ od 1962 r., kiedy po raz ostatni w Polsce odbyła się tak wielka impreza – narciarskie mistrzostwa świata – nie poczyniono żadnych kroków, aby taka impreza ponownie się odbyła. Oczywiście organizowaliśmy w Zakopanem mistrzostwa świata i w snowboardzie, i w biathlonie, i mistrzostwa Europy seniorów w biathlonie, ale narciarskie mistrzostwa świata są bardzo ważne, dlatego że one mogą zupełnie zmienić nie tylko oblicze miasta, ale też oblicze polskiego narciarstwa.

Pozwólcie państwo, że króciutko powiem. Kandydatura rozpoczęła się w 2003 r. i przez półtora roku musieliśmy przejść wszystkie etapy, które zostały wyznaczone przez Radę FIS, ponieważ jest to gremium, które wyznacza kierunki rozwoju. Polska, Zakopane, jest na mapie rozwoju FIS, ponieważ jesteśmy trzydziestoosmiomilionowym krajem. W prezentacji będę się starała udowodnić, jak bardzo ważne jest, żeby te mistrzostwa świata po czterdziestu kilku latach wróciły do Zakopanego. Mistrzostwa 2011 przypadły. Miejmy nadzieję, że odbędą się one tu w roku 2013.

Ja będę się dzisiaj opierać na dokumentach. Najważniejszymi dokumentami są akta kandydatury, proszę państwa, czyli nasza aplikacja, w której pokazaliśmy, jak potrafimy organizować imprezy i jak bardzo się zmieniliśmy po 1990 r. Po tym wszystkim, co o nas wiecie, pokazujemy wam nasze miasto. Akta kandydatury zostały złożone do FIS. Następnie musieliśmy przygotować dokumentację, w której trzeba było jasno określić, co chcemy zrobić, jak chcemy zrobić, ile to będzie kosztować i jakie będą z tego korzyści, oczywiście również dla FIS. Następnie odwiedziła Zakopane komisja inspekcyjna, składająca się z ekspertów federacji. Ekspertami FIS są ludzie, którzy na co dzień zajmują się pracą dla federacji, jak chociażby dyrektor Walter Hoffer, którego wszyscy znamy, ponieważ odwiedza nas regularnie dwa razy w roku. Potem było już rozstrzygnięcie. W maju spotkaliśmy się na czterdziestym piątym kongresie w Portugalii, w Villamoura. Tam Zakopane zostało zaprezentowane. Pozwólcie państwo, że pokażę teraz króciutki film, który ścisnął za serce Radę FIS, ponieważ wstała i na stojąco nagrodziła oklaskami naszych mistrzów. Pozwolę sobie pokazać ten film, a następnie króciutką prezentację techniczną.

Szanowni Państwo, idea organizacji mistrzostw świata została zapisana w strategii miasta Zakopane, więc kierunku „2013” już nie da się zatrzymać, tą drogą musimy pójść, a dla takich chociażby momentów, kiedy słychać: *medalia de bronz – Polonia*, warto po prostu o to wszystko się bić i o to wszystko walczyć.

Teraz w króciutkiej prezentacji technicznej chciałabym państwu pokazać, jak chcielibyśmy te mistrzostwa świata zorganizować i jak będziemy je znowu chcieli pokazać Radzie FIS, po raz drugi, na następnym kongresie. Proszę państwa, naszym atutem było to, że przyświecało nam hasło: „Przede wszystkim w zgodzie z naturą”. Nasze mistrzostwa świata miały się odbyć poza narodowym parkiem. Jeśli gdzieś musieliśmy trasy poprowadzić w granicach parku, najpierw prowadziliśmy długie rozmowy i debaty z jego przedstawicielami, żeby uzyskać ich aprobatę. Dopiero po uzyskaniu tej aprobaty przystąpiliśmy do wymierzania tras i przygotowywania projektu. To była techniczna prezentacja, którą przedstawiłam na posiedzeniu komisji biegów w Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, FIS.

Ja chciałabym pokazać, jak bardzo ważnym miejscem na mapie Europy jest Zakopane i Polska. Proszę państwa, ta mapa ma pokazać, że jeśli mistrzostwa świata odbędą się w Zakopanem, nie będzie to już tylko ośrodek przygotowań olimpijskich dla naszych sportowców, to będzie ośrodek przygotowań olimpijskich dla tej części Europy, dla wszystkich krajów, które się teraz rozwijają. Ich sportowcy po drodze zatrzymają się u nas, nie pojedą do Austrii, Szwajcarii czy Włoch, ponieważ do nas będzie bliżej i będziemy mieć taki sam poziom, będziemy mogli im zaoferować wszystko, co potrzebne, nie będą musieli szukać tego gdzie indziej. Ta mapa miała im pokazać: zobaczcie, gdzie my jesteśmy, potężny kraj w środku Europy daje wam taką poważną ofertę. To jest mapa, która pokazała, jak łatwo do Zakopanego dojechać i jak się rozwijamy – budujemy drogi, więc Zakopane będzie osiągalne bardzo łatwo. Musieliśmy ich przekonać, że mistrzostwa świata się odbędą. Musieliśmy podać termin, bo są wymogi, które mówią, jak należy organizować mistrzostwa świata.

Proszę państwa, ten plan pokazuje, że idea zorganizowania przez nas mistrzostw świata „na piechotę” jest jak najbardziej do zrealizowania. Proszę zobaczyć, mamy arenę sportową, zgrupowaną w jednym miejscu. Do obiektów sportowych można dojść na piechotę, będąc zawodnikiem, sędzią, delegatem technicznym czy po prostu turystą, widzom, który przyjedzie i będzie chciał to oglądać. Kiedy się znudzi na skoczni, może wyruszyć

na stadion biegowy. Kiedy nie będzie chciał oglądać skoczków na Wielkiej Krokwi, po prostu pójdzie na średnią skocznię obejrząc zawodników w kombinacji norweskiej.

Co do transportu, to bardzo łatwo będzie go można rozwiązać, ponieważ wszędzie jest blisko, z każdego punktu miasta można dojść do miejsc rozgrywania zawodów po prostu na piechotę i w krótkim czasie, od piętnastu do dwudziestu minut. Na tej mapie uwzględniliśmy lokalizację obiektów rezerwowych, czyli trasy biegowe w Kirach, w ośrodku biathlonowym. Oczywiście w koncepcji mistrzostw świata były obiekty rezerwowe w Szczyrku, ponieważ 150 km to jest żaden dystans. I oczywiście wszędzie chwalimy się Justyną, bo naprawdę jest czym się pochwalić.

Natomiast to zdjęcie, proszę państwa, pokazuje serce naszych mistrzostw. To jest serce sportów zimowych. Proszę zobaczyć. Wykorzystujemy stadion lodowy. Mamy stadion biegowy, który latem jest stadionem lekkoatletycznym. A tu na wyciągnięcie ręki jest skocznia średnia i skocznia wielka – Wielka Krokiew. Proszę państwa, to są mistrzostwa świata w sercu miasta, nie w mieście, ale prawie w mieście, na jego granicach. Nie wchodzimy w góry, nie zagrażamy przyrodzie. To zdjęcie pięknie to charakteryzuje. Jesteśmy jednym z nielicznych miast w Europie, które obiekty dla narciarstwa klasycznego mają skupione na tak małym obszarze. Oczywiście organizacja mistrzostw świata w tak skumulowanym obszarze jest bardzo trudna, ponieważ mistrzostwa świata generują wiele dodatkowego ruchu, masę turystów, dużą liczbę sportowców. Wystarczy powiedzieć, że w mistrzostwach świata bierze udział trzystu biegaczy i biegaczek. Oczywiście kombinatorów jest około sześćdziesięciu, skoczków dziewięćdziesięciu, ale biegaczy jest trzystu. Biegacze dzielą się na sprinterów i nie sprinterów, już są dwa rodzaje konkurencji. Są specjaliści w poszczególnych konkurencjach. Mamy sześć konkurencji kobiecych i sześć konkurencji męskich. Więc to jest potężna impreza, która generuje dodatkowe... Ale rozwiązania logistyczne, które pokazywaliśmy, były bardzo szczegółowo opracowane.

Planujemy, aby tak wyglądała organizacja stadionu biegowego. Jeśli powstanie tor lodowy, proszę państwa, to stadion biegowy od września będzie mógł już przyjmować narciarzy i biathlonistów, ponieważ szron, który zbiera się z toru lodowego może być sytuowany na stadionie narciarskim i można tam już prowadzić treningi narciarskie. Pięknie powiedział pan dyrektor Mamiński, że na tor lodowy w Zakopanem czekają Holendrzy. Tak. A na stadion narciarski i trasy biegowe czeka cała Pribałtyka, cała Skandynawia, ponieważ mają do nas bliżej. W związku z tym jest naprawdę bardzo ważne, żebyśmy po czterdziestu czterech latach z tym ruszyli i żeby ta koncepcja mogła być zrealizowana.

Kiedy składaliśmy dokumentację, pod względem logistycznym, sportowym, organizacyjnym, finansowym wszystkie elementy były dopracowane. Na wszystkie elementy uzyskaliśmy zgody właścicieli terenów, po których przebiegają trasy biegowe. Mieliśmy poparcie Centralnego Ośrodka Sportu. Mieliśmy gwarancje premiera. Mieliśmy gwarancję ministra sportu. Nasza oferta była przygotowana bardzo profesjonalnie. Jeśli chodzi o merytorykę postawiono nas bardzo wysoko, proszę państwa, ale jest jeszcze coś, o czym państwo wiecie lepiej niż ja. Jeżeli szesnaście osób głosuje w tajnym głosowaniu, w grę wchodzi strategia, polityka. Niestety Polska nie ma w Radzie FIS swojego członka. Przez czterdzieści cztery lata nasi poprzednicy nie zadbali o to, żeby w Radzie FIS znalazł się choć jeden przedstawiciel Polski. My dzisiaj bardzo walczyliśmy o to, żeby on tam był. Ja zasiadam w dwóch komisjach, ale jako ekspert,

w Komisji Przepisów i Kontroli oraz Komisji Biegów Narciarskich. Długa jest droga do zostania członkiem Rady FIS. Nasz trzydziestoośmiomilionowy kraj na walny zjazd, na kongres FIS ma tylko jednego delegata – Holandia ma trzech – trzeba więc wziąć się mocno do pracy i wykazać, że Polska zasługuje na trzy mandaty. A to jest istotne, ponieważ głosując trzema mandatami, możemy rozdawać również nasze karty.

Proszę państwa, to jest koncepcja tras. Ja bardzo króciutko o tym powiem. Z tego planu wynika, jak wiele jest do zrobienia. Część tych tras przebiega na terenach Centralnego Ośrodka Sportu. To jest stadion i jego okolice. Te niebieskie trasy są przewidziane do „klasyka”. Parametry tras do biegania stylem klasycznym są nieco odmienne od parametrów tras, po których biega się stylem dowolnym, ponieważ trasy do biegania stylem klasycznym wymagają maksymalnie 6 m szerokości, natomiast trasy do stylu wolnego muszą być szerokie na 9 m. Obecnie obszar, na którym odbywają się biegi, jest bardzo niewielki, ponieważ biegi są telewizyjne, odbywają się w różnych formatach, przede wszystkim weszły formaty masstart...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Masstarty to są biegi trudne dla zawodników, ale bardzo widowiskowe. Z czerwonych tras, które są tu zaznaczone, najdłuższa ma 3750 m, a niebieska do biegania „klasykiem” ma 3750 m, czyli łącznie mamy pętlę o długości 7,5 km – osiem razy zawodnicy przebiegają stadion, czyli wszystko jest dla widza.

Musimy przy tym rozwiązać wiele problemów własnościowych. Musimy przystąpić do rozmów bardzo szybko, żeby pozyskać tereny, zwłaszcza te, które są niezbędne, aby bardzo dobrze funkcjonowała średnia skocznia, oraz tereny wokół Wielkiej Krokwi, tak żeby ten obszar pozostał tylko i wyłącznie do organizacji mistrzostw świata.

*(Brak nagrania)*

**Naczelnik Wydziału Turystyki i Sportu w Urzędzie Miasta Zakopane  
Zofia Kiełpińska:**

...życzę sobie i państwu coraz więcej i coraz częściej. Ja jestem gotowa na udzielenie odpowiedzi na pytania. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czas bardzo nas nagli, ale zanim podam komunikaty organizacyjne...

*(Rozmowy na sali)*

Pani dyrektor pewnie wiedziała, że ten film będzie pokazany. Myślę, że on nas zachęca do tego, żebyśmy tu zostali co najmniej do niedzieli... *(wesolość na sali)* ...górną i dolną odwiedzili, nie mówiąc już o przynajmniej trzech, czterech dolinkach wspaniałych.

Proszę państwa, ja proponuję zrobić siedem minut przerwy na kawę. Myślę, że można ją sobie przynieść i postawić, tak żebyśmy mogli za dziesięć jedenasta rozpocząć. Zatem, proszę państwa, siedem minut przerwy i za dziesięć jedenasta rozpoczynamy.

*(Przerwa w obradach)*



*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

...a potem zobaczymy: albo od razu przechodzimy do dyskusji, albo jeszcze przewidujemy jakieś wystąpienia.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich  
Ryszard Stadniuk:**

Szanowni Państwo!

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to, że możemy przedstawić swoje stanowisko w sprawie obiektów sportowych w tak szacownym gronie. Cieszę się przede wszystkim z tego powodu, że dzisiaj już nie dyskutujemy nad tym, czy sport powinien być finansowany z budżetu państwa i czy obiekty sportowe powinny być finansowane ze środków publicznych. Dzisiaj już nikt nie mówi o sprzedaży czy o prywatyzacji tych obiektów.

Jestem od czterdziestu lat związany ze sportem wyczynowym i dlatego pozwolę sobie na takie krótkie historyczne spojrzenie pod tym kątem. Z nostalgią wracamy do wyników, jakie nasi sportowcy uzyskiwali w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, nawet osiemdziesiątych, i je wspominamy, ale zapominamy zarazem o tym, że w tym czasie nasze ośrodki sportowe były jednymi z najnowocześniejszych w Europie i że należeliśmy do ścisłej europejskiej czołówki, jeśli chodzi o bazę startową czy system przygotowań naszych sportowców. Ale cóż, czas biegnie, w Polsce nastąpiły zmiany społeczne i ustrojowe. I co się dzieje? Nagle zaczynają być zadawane pytania: czy sport powinien być finansowany z budżetu państwa? Czy sport to nie jest sprawa prywatna obywatela? W przeciwieństwie do tego, co się dzieje w cywilizowanych, dobrze rozwiniętych krajach, o wysokiej stopie życiowej, gdzie zaczyna się dostrzegać rolę sportu jako czynnika mającego wpływ na zdrowie, a przede wszystkim będącego doskonałą promocją państwa. I to, że dzisiaj coraz trudniej zdobywamy medale, coraz ciężiej jest je wywalczyć, jest kwestią tego, że Zachód się ruszył, poszedł bardzo do przodu. Tam obecnie są nowoczesne ośrodki, a my stanęliśmy w miejscu.

Z ośrodka COS w Zakopanem korzystałem jako zawodnik przez wiele lat. I gdy przyjechałem tutaj wczoraj i powitała mnie siostra Warszawska, to muszę powiedzieć, że czas na niej dużo mniejsze wywarł piętno niż na tym ośrodku w Zakopanem. Rzeczywiście ośrodek w Zakopanem obecnie jest bardzo zaniedbany. I tak jak kiedyś był najlepszym w Europie i mogliśmy się nim szcycić, bo to był odpowiedni komfort i standard, to dzisiaj, patrząc już tylko na niego, bo nie widziałem teraz samych obiektów treningowych, i mówiąc o internacie, hotelu, wymaga absolutnie remontu, a właściwie przebudowy i modernizacji. I w ten sposób znaleźliśmy się już, że tak powiem, na własnym podwórku dotyczącym obiektów sportowych. Cieszę się, że przy tworzeniu strategii na temat inwestycji brana jest pod uwagę przede wszystkim opinia związków sportowych, bo tak naprawdę najlepszymi fachowcami w danych dyscyplinach sportu są rzeczywiście związki sportowe i to powinno od nich wyływać.

Wioślarstwo jako dyscyplina jest chyba jednym z większych, że tak brzydko się wyrażę, usługobiorców Centralnego Ośrodka Sportu. Spędzamy w Zakopanem co

najmniej trzy miesiące w okresie zimowym. W naszym programie szkoleniowym mamy również przewidziane zgrupowanie letnie, gdzie odpoczywamy od wody i ładujemy akumulatory przed główną imprezą. Ale oczywiście ośrodek specjalistyczny w Wałczu to nasz typowy ośrodek, który traktujemy praktycznie jak drugi dom. I wierzę mi państwo, że nie charakteryzuje nas jakiś ciąg do wyjazdów za granicę, bo często się mówi, że związki wyjeżdżają sobie za granicę. Nasi zawodnicy najchętniej przebywają w kraju z tego powodu, że są blisko domów, rodzin, w każdej wolnej chwili mogą pojechać do domu, a to przy spędzaniu dwustu dni w roku na zgrupowaniach ma istotne znaczenie. Ośrodek w Wałczu jest chyba jednym z najlepszych ośrodków tego typu w Europie, bo tam mamy wszystko na miejscu. Oczywiście czas biegnie i trzeba cały czas wyposażać te ośrodki w coraz to nowsze urządzenia i zdobyte techniki. Ogromne znaczenie ma też rehabilitacja, bo to w zasadzie w dzisiejszym sporcie są czynniki, które decydują o wysokim wyniku.

Myślę, wracając do kwestii inwestycji, że bardzo istotną rzeczą jest rozróżnienie... który ma być bazą przygotowawczą dla najlepszych zawodników naszej reprezentacji. Nie może być takiej sytuacji, że wtedy, kiedy się organizuje rozgrywki o Puchar Świata, zawodnicy, którzy przebywają na zgrupowaniu, są nagle gdzieś przesuwani do... Ci, którzy przyjeżdżają, mogą być ulokowani w hotelach, natomiast te pierwsze kadry – mówię o kadrach olimpijskich, które trenują – powinny się jednak czuć jak u siebie w domu. Jeździmy po różnych ośrodkach znajdujących się na terenie Europy i zauważamy, że przede wszystkim Hiszpanie mają bardzo piękne ośrodki, na przykład ośrodek wysokogórski w Sierra Nevada, gdzie jeździmy na treningi, jest bardzo nowoczesny. Wszędzie panuje jednak zasada, że najpierw my, a potem dopiero goście. Apelowalibyśmy, żeby o tym pamiętać. Rozumiem, że ośrodki muszą szukać własnych środków na swoje utrzymanie i że szczególnie goście dewizowi są bardzo istotni, ale pamiętajmy o tym, że to są ośrodki dla nas.

Wracając do ośrodka COS w Wałczu, chciałbym powiedzieć na temat toru wioślarsko-kajakowego. Mamy trochę inne spojrzenie na tor wioślarsko-kajakowy niż Polski Związek Kajakowy. Używając słowa „tor”, mamy na myśli całą infrastrukturę na wodzie, a więc przede wszystkim boje, system pomiaru czasów, pomosty itd. Nie widzimy już sensu, aby w Wałczu powstawał tego typu tor służący do organizowania imprez sportowych. Do Wałcza bowiem nigdy nie ściągniemy dużej imprezy, bo to jest mała... żeby odbywać tam na przykład mistrzostwa świata czy mistrzostwa Europy, a budując i finansując taką inwestycję, wydajemy pieniądze na coś, co będzie wykorzystane może raz na kilka lat. Tak więc apeluję, aby ta modernizacja toru wioślarsko-kajakowego w Wałczu była przede wszystkim przeprowadzana pod takim kątem, że ten ośrodek ma służyć przygotowaniom do zawodów, treningowi wioślarskiemu. Myślę, że podobnie jest w tych przypadkach, kiedy mówimy o Zakopanem, torach narciarskich, torze łyżwiarskim. Traktujemy to jako bazę dla naszych zawodników. To tyle, dziękuję.

### **Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo dziękuję panu prezesowi.

Proszę pana Jarosława Potockiego, sekretarza generalnego Polskiego Związku Kolarskiego, o zabranie głosu.

**Sekretarz Generalny Polskiego Związku Kolarskiego**  
**Jarosław Potocki:**

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący!

Chciałbym również bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie na to wspólne spotkanie, a zarazem przeprosić za nieobecność mojego prezesa, który niestety, rozchorował się i nie mógł dojechać. W odniesieniu do wielu spostrzeżeń mówiących o kontaktach z COS poparłbym pana prezesa. Współpracujemy z Centralnym Ośrodkiem Sportu od wielu lat. Nasze kontakty raczej mają miejsce na początku i pod koniec roku, bo w ośrodkach COS odbywa się okres przygotowawczy naszych zawodników. Koniec roku traktujemy zawsze jako taki proces odnowy biologicznej... W tym okresie najczęściej nasi zawodnicy korzystają z ośrodków COS. Bardzo się cieszę, że powstała taka strategia, bo uważam, że – tak jak zauważył pan prezes i zauważyli wszyscy państwo – jest ona niezbędna i potrzebna. Co prawda mamy rok 2006, ale musimy myśleć o tym, co będzie za kilka lat, i musimy te nasze obiekty COS rzeczywiście modernizować i remontować. Tak więc uważam, że ta strategia, jeżeli zostanie wdrożona i będzie realizowana, jest bardzo dobrym i słusznym pomysłem.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedno. Brakuje nam też, co rzuciło mi się ostatnio w oczy, kiedy korzystaliśmy z obiektów COS, pewnego rodzaju zaplecza, wyposażenia obiektów w sprzęt elektroniczny, który pozwoliłby nam na realizację dokładnego procesu szkoleniowego, nie wspominając już o Internecie i podstawowych elementach, które w tej chwili, w dobie nowoczesnego procesu...

Droży Państwo, korzystając z okazji, może nie mam tak długiego stażu, nie zajmuję się sportem tak długo jak pan prezes, ale w sumie przez całe życie miałem z nim do czynienia i cały czas moje życie toczyło się wokół niego. Od dziewięciu lat jestem sekretarzem związku... naszą koncepcją i to, co nam przyświecało już od dziewięciu lat, była budowa toru kolarskiego z prawdziwego zdarzenia, obiektu sportowego, który umożliwiłby nam realizację procesu szkoleniowego i w tej dyscyplinie sportu. Przypomnę państwu, że właśnie dyscyplina, jaką jest kolarstwo torowe, ma szansę na zdobycie medali w dwunastu konkurencjach na igrzyskach olimpijskich, a niestety, jesteśmy jedynym krajem, który... Chciałbym go jakoś wkomponować w tę strategię COS, bo uważam, że ten nasz obiekt, który budujemy, może być wielofunkcyjny, nowoczesny, spełniający wszystkie wymogi Światowej Federacji Kolarstwa pod kątem rozgrywania dużych imprez sportowych. Ten nasz obiekt, który budujemy i którego budowę mam nadzieję skończymy w roku 2008 – przede wszystkim chciałbym podziękować panu ministrowi za dofinansowanie naszej inwestycji – chciałbym wkomponować w tę całą strategię Centralnych Ośrodków Sportowych, bo uważam, że on mógłby być w nią wpisany. Kiedyś miałem taki pomysł, żeby go wciągnąć w ogóle w struktury COS. I chciałbym państwa bardzo serdecznie zaprosić na tę naszą budowę, która trwa w Pruszkowie. Znajduje się ona w bardzo ładnym i pięknie położonym miejscu. Obok jest duży basen. Powstało boisko do piłki siatkowej i plażowej, a teraz powstaje nowoczesny hotel dla około stu pięćdziesięciu osób. Pruszków czyni starania, żeby w tym miejscu powstał kompleks sportowo-rekreacyjny. Myślę, że to się uda nam wszystkim wspólnie zrealizować.

Jeszcze raz chciałbym bardzo serdecznie podziękować i cieszę się, że powstała taka strategia i wszyscy razem myślimy o tym, żeby te nasze obiekty COS zmodernizować i unowocześnić, bo one tego na pewno potrzebują. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, jest wśród nas jedna osoba, która dzisiaj występuje w podwójnej roli, i dlatego teraz chciałbym, żeby się wypowiedział pan senator Ludwiczuk, prezes Polskiego Związku Koszykówki. A po tej wypowiedzi otworzymy już dyskusję i ja spróbuję też do tego jakiś...

Bardzo proszę.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze! Panie Burmistrzu! Koleżanki i Koledzy!

Tak jak powiedział pan przewodniczący, moja rola jest podwójna, ale muszę się odnieść do sprawy od strony senatorskiej. Kiedy miesiąc czy półtora miesiąca temu siedzieliśmy i zastanawialiśmy się nad tym, nad czym chcielibyśmy pracować w tej kadencji, od razu nam przyszedł na myśl ośrodki COS i strategia rozwoju tych ośrodków, wizja, jak one powinny funkcjonować i jak powinny być dofinansowywane.

Panie Ministrze, chciałbym również powiedzieć – tak jak pan Potocki – że bardzo się cieszę, że otrzymaliśmy taką strategię. Mam nadzieję, że gdzieś intuicyjnie czuliśmy, że coś takiego powstaje. A być może nasz pomysł na to posiedzenie naszej komisji dotyczące ośrodków COS zainspirował również do przygotowania takiej strategii. I to będzie taki nasz mały wkład w tę strategię.

Jako prezes Polskiego Związku Koszykówki muszę powiedzieć, że gry zespołowe rządzą się innymi prawami, jeżeli chodzi o infrastrukturę sportową. Niestety, nie mamy szans na zdobycie medali w dwunastu konkurencjach na mistrzostwach świata, tak jak jest w przypadku kolarstwa, tylko w jednej konkurencji. I to nas trochę boli, bo osiągnięcie sukcesu w grach zespołowych jest naprawdę bardzo dużym wyczynem. To nie jest tylko tak – jak wspominał Ryszard – że Zachód ruszył w pewnych dyscyplinach. Spójrzmy po prostu na mapę, ile powstało nowych państw i ile z tych państw wyłoniło się bardzo silnych reprezentacji w różnych dyscyplinach sportowych. My często korzystamy jako Polski Związek Koszykówki zarówno z Centralnego Ośrodka Sportu w Cetniewie, jak i Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku. Boję się tylko, żeby ta specjalizacja ośrodków nie zamykała drogi tym dyscyplinom, które są również zainteresowane, a które nie były przez pana ministra wymienione. Są pewne okresy, w których gry halowe, tak jak koszykówka, spokojnie mogłyby korzystać z zaplecza.

I powiem jeszcze jedną rzecz. Jestem trzeci raz w ośrodku w Zakopanem, raz byłem w Cetniewie, dwa razy byłem w Spale. Podobnie jak pan Jarek też jestem, że tak powiem, młodym działaczem, ale nie miałem w swojej przeszłości sportowej możliwości korzystania z tych ośrodków, bo nie reprezentowałem takiego poziomu. Może stan Centralnego Ośrodka Sportu nie wynika z zaniedbania, lecz po prostu z jego niedofinansowania. I w związku z tym kieruję ukłony w stronę pani dyrektor, bo widziałem, jak to wyglądało w marcu, i zauważam, że następuje postęp. Niewątpliwie takie ośrodki muszą być dofinansowywane. Widzimy w strategii, że są przekazywane pewne kwoty na te inwestycje. Z jednej tabeli wynika, że to są 3 miliony zł. W strategii 2 miliony 600 tysięcy zł są po stronie kosztów i przychodów, tam są 2 miliony zł, 3 miliony zł. Rozumiem, że to jest udział ze środków własnych, które będą tutaj wkła-

dane, bo kiedy mamy pięć czy sześć tych ośrodków i 2–3 miliony zł, to nie są żadne nakłady na to, żeby podnieść poziom i standard. Dlatego cieszy mnie również następująca tabela, która wskazuje na już naprawdę duże środki, które będą inwestowane w nasze ośrodki. W pierwszej kolejności – takie jest moje zdanie, można się z nim zgadzać albo nie – przeprowadziłbym modernizację, a dopiero potem zabrałbym się za nowe inwestycje. Wiemy, tak mi się przynajmniej wydaje, jakie potrzeby mają ośrodki, takie jak ten w Zakopanem, poza hotelem czy stadionami. Chyba powinna też powstać inna hala sportowa. A w dalszej kolejności inwestowanie, budowanie nowych ośrodków.

Jeżeli chodzi o imprezy, bo też tutaj pan burmistrz i pani naczelnik wskazywali na starania Zakopanego o organizację mistrzostw świata. Po czterdziestu sześciu latach nasza cierpliwość jako Polskiego Związku Koszykówki też została nagrodzona i jesteśmy po słynnych mistrzostwach Europy seniorów we Wrocławiu, gdzie zdobyliśmy srebrny medal, i będziemy w 2009 r. organizatorem Mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn. Wydaje się, podobnie jak w przypadku konkursów skoków narciarskich FIS, że jest to po piłce nożnej w Europie największa, jeżeli chodzi o rangę, impreza sportowa. Taki puchar musi funkcjonować, bo to jest niewątpliwie promocja. I gdybyśmy dzisiaj przeprowadzili badania czy statystyki w Europie i podali dziesięć nazwisk najbardziej popularnych ludzi związanych z Polską, to jestem przekonany, że spośród nich pięciu to byłiby sportowcy. Tak więc na pewno mieć nie będziemy lepszych ambasadorów jak sportowcy do promocji kraju i warto byłoby, Panie Ministrze, również wspomóc te związki, które starają się o organizację imprez rangi mistrzowskiej, typu mistrzostwa Europy, mistrzostwa świata. Rozumiem, że pan burmistrz i Zakopane jakoś sobie poradziło z tym problemem, zrobiło prezentację, którą potem pokazywało. Nie wiem, jakie środki zostały na to przeznaczone, ale nie wszystko musi się kręcić wokół piłki nożnej. Myślę, że z tych 12 milionów zł czy 10 milionów zł, które zostały przeznaczone na przygotowanie prezentacji Polski jako państwa chętnego do współorganizowania mistrzostw Europy, można byłoby trochę zaoszczędzić i choćby przeznaczyć na promocję Zakopanego. To takie moje uwagi na gorąco. Myślę, że na razie wystarczy. Dziękuję.

### **Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Chciałbym powiedzieć, aby ukierunkować dyskusję, żebyśmy nie rozmawiali o wszystkim. Myślę, że to, co zostało już powiedziane, i dzisiaj, i przy innych okazjach nie pozostawia wątpliwości, że sprawy sportowe są bardzo ważne. Nie mamy wątpliwości, że sport powinien być finansowany z budżetu państwa. I zresztą powołanie Ministerstwa Sportu to potwierdza, chociaż też można dyskutować czy oddzielnie, czy przy jakiejś instytucji, ale waga sportu, jego finansowanie jest poza wszelkimi wątpliwościami. Mówiliśmy o zdrowiu, wychowaniu, pewnej mobilizacji społecznej i wizytówce naszego kraju na forum międzynarodowym. Chciałbym, żebyśmy dzisiaj skupili się jednak tylko na trzech elementach: po pierwsze, na strategii inwestycyjnej i działalności Centralnego Ośrodka Sportu, po drugie, na współpracy między ministrem sportu i polskimi związkami sportowymi i po trzecie, na wykorzystaniu specjalistycznej bazy COS przez sportowców szczebla młodzieżowego i paraolimpijskiego. Chciałbym zatem, aby te trzy elementy dominowały w naszej dzisiejszej dyskusji.

Pan senator Gowin jako pierwszy zgłosił się do zabrania głosu w dyskusji. Następny mówcą będzie senator Wach.

Bardzo proszę, pan senator Gowin.

**Senator Jarosław Gowin:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zgłosić trzy wątpliwości dotyczące strategii inwestycyjnej COS. Są to wątpliwości różnej rangi. Zacznę od wątpliwości rangi średniej.

Otóż istnieją dwa ośrodki specjalizujące się w sportach zimowych, to są ośrodki w Szczyrku i Zakopanem. Wiele tutaj słyszeliśmy o długoletnich zaniedbaniach inwestycyjnych w Zakopanem. Chciałbym zatem zapytać, skąd bierze się ta zaskakująca, żeby nie powiedzieć, rażąca dysproporcja między skalą planowanych inwestycji w Szczyrku a skalą planowanych inwestycji w Zakopanem na niekorzyść tego drugiego ośrodka. Chciałbym przy okazji, zgłaszając tę wątpliwość, równocześnie zaapelować, żeby te proporcje uległy zmianie, to znaczy, żeby zlikwidować tę rażącą dysproporcję.

Druga wątpliwość ma charakter dużo bardziej zasadniczy. Obliczyłem sobie, jaka jest skala planowanych inwestycji we wszystkich ośrodkach COS poza warszawskim. I to jest łącznie nieco ponad 385 milionów zł. Tymczasem na Narodowe Centrum Sportu jest przewidziany 1 miliard 235 milionów zł, czyli kwota przeszło trzykrotnie większa niż na wszystkie pozostałe sześć ośrodków COS. Zdaję sobie sprawę z tego, że Narodowe Centrum Sportu jest bardzo potrzebne Warszawie, ale nie wiem, czy jest tak bardzo potrzebne polskiemu sportowi. Jestem ciekaw uwag prezesów poszczególnych związków sportowych na ten temat. Wyrażam obawy, czy ta ogromna dysproporcja nie spowoduje tego, że inne ośrodki poza warszawskim podupadną, zamiast się rozwijać, o czym tutaj dużo mówiliśmy.

Trzecia wątpliwość to już jest drobiazg, ale pan dyrektor wspominał o inwestycji w rozwój hokeja na trawie. To jest bardzo sympatyczna dyscyplina sportu, którą uprawia się na serio, bo ja wiem, może w dwudziestu krajach świata, a w Polsce uprawia ją garstka osób. Dla nas wszystkich jest jasne, że priorytetem powinno być powiązanie sportu wychynowego z masowym. I akurat hokej na trawie zupełnie się do tego celu nie nadaje. Wydaje mi się, że byłoby z dużo większą korzyścią, gdyby te środki przeznaczyć na przykład na rozwój pływania, gdzie odnosimy spektakularne sukcesy. I oby nie powtórzyła się sytuacja, jaka miała miejsce w przypadku skoków narciarskich, gdzie, jak usłyszeliśmy dzisiaj, ta baza sportowa w ciągu ostatnich lat, mimo niezwykłego w ogóle fenomenu popularności tej dyscypliny sportu, raczej ulega degradacji niż rozwojowi. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo dziękuję.

Pan senator Wach, bardzo proszę.

**Senator Piotr Wach:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Bardzo się cieszę, że przyjechało na nasze dzisiejsze posiedzenie kilku prezesów związków sportowych. Chciałbym wyrazić pewnego rodzaju żal, że nie ma reprezen-

tanta lekkiej atletyki, która odgrywa właściwie w tych ośrodkach COS dużą rolę, jest ich ważnym, że tak powiem, klientem. Dzisiaj interesy lekkiej atletyki reprezentował w pewnym sensie pan wicedyrektor, mówiąc o szesnastomilimetrowym tartanie do treningów, ale wydaje mi się, że to jest taka nasza bardzo tradycyjna dziedzina, w której jednak mimo wszystko trochę tracimy. Zresztą to jest jasne, ale jednak w Europie Zachodniej ona nadal dobrze stoi, ma bardzo dużo poszczególnych konkurencji, zarówno męskich, jak i kobiecych. To jest pierwsza sprawa.

Jeżeli chodzi o kwestie, które dzisiaj omawiamy, to mam następujące pytanie dotyczące źródeł finansowania. Czy to całkowicie będzie finansowane z budżetu państwa? Czy istnieją jakiekolwiek możliwości współfinansowania programów inwestycyjnych lub z nimi bezpośrednio związanych z funduszy europejskich, czy po prostu jest to ścieżka zamknięta w tym systemie finansowania i to będzie całkowicie finansowane z budżetu państwa?

Mam drobną uwagę odnoszącą się do prac projektowych dotyczących Narodowego Centrum Sportu. Otóż wydaje mi się, że przesadna oszczędność w pracach projektowych, to znaczy limit wydatków przy wydatkach całkowitych tego programu rzędu 1 miliarda 700 milionów zł, nie ma sensu, dlatego że właściwie przy pracach projektowych stosunkowo typowych obiektów to jest 3% wartości inwestycji, przy bardzo specjalistycznych, z czym zapewne mamy do czynienia w tym przypadku, dochodzi nawet do 10% wartości inwestycji. Zatem nawet 100 milionów zł, jeżeli chodzi o prace projektowe, nie byłoby w tym przypadku przesadną sumą.

Potwierdzam również pewne wątpliwości dotyczące dysproporcji wydatków pomiędzy ośrodkami. Rozumiem jednak, że tamten ośrodek jest jakąś wizytówką krajową, która właściwie, jeżeli chodzi o miejsce odbywania imprez, być może stanowi argument, dla którego trzeba by zainwestować 1 miliarda 200 milionów zł. Trzeba jednak szczerze powiedzieć, że to jest COS, a więc ośrodek szkoleniowy, i jego rozbudowa warszawska wiąże się przede wszystkim z tym, że ma on stanowić wizytówkę kraju. To również powinien być innego rodzaju biznesplan, bo tamte obiekty warszawskie powinny być znacznie bardziej dochodowe i tak to powinno być zaprojektowane. One powinny w znacznie większym stopniu również zarabiać i może potem współfinansować te ośrodki.

Chciałbym jeszcze zadać jedno takie drobne pytanie przy okazji omawiania spraw związanych z Narodowym Centrum Sportu. Czy są tam przewidywane jako obiekty sportowe pływalnie pięćdziesięciometrowe do rozgrywania zawodów? Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szaleniec.

**Senator Zbigniew Szaleniec:**

Szanowni Państwo!

Przed wszystkim bardzo się cieszę, że mamy okazję spotkać się jako komisja w takim gronie i to na terenie ośrodka COS. Powiem też przy okazji, że podobnie jak pan senator Ludwiczuk ja jako senator jestem bardzo silnie związany ze sportem. Jestem absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego, trenerem II klasy, przez kilka-

naście lat pracowałem jako trener, działacz sportowy, tak więc omawiane problemy są mi bardzo bliskie. I powiem też w imieniu własnym i senatora Ludwiczuka, a także wielu innych senatorów, że naszą intencją, tych senatorów związanych ze sportem, byłoby powołanie komisji sportu, bo wydaje mi się, że jest ważne, aby taka komisja funkcjonowała w Senacie. Niestety, ona nie powstała, ale cieszę się, że pan przewodniczący nie zapomina o sporcie i że ten temat jest przedmiotem naszych posiedzeń. I myślę, Panie Przewodniczący, że powinniśmy mieć jednak więcej posiedzeń na temat sportu, bo ciśnie mi się na usta wiele rzeczy, które chciałbym powiedzieć, ale pan przewodniczący prosił o pewne ograniczenia i zajęcie się tylko określonymi tematami, więc nie chciałbym poruszać zbyt wielu tematów.

Wracając już do konkretów, chciałbym przede wszystkim wyrazić zadowolenie, że pan minister przedstawił dość bogaty program rozwoju bazy sportowej w Polsce, bo nie muszę nikogo przekonywać, że ma to istotny i silny związek z tym, co się dzieje w poszczególnych dyscyplinach sportu. A takim przykładem jest chociażby pływanie, od kiedy w wielu miastach, bo to były inicjatywy miast, zaczęły powstawać baseny. Tych basenów powstało bardzo dużo i natychmiast pociągnęło to za sobą całą dyscyplinę i stąd sukcesy w pływaniu, jakich nie mieliśmy chyba nigdy w historii. To pokazuje, jak silne są związki bazy sportowej z późniejszymi sukcesami w sporcie wyczynowym. Bardzo się cieszę, że powstała taka strategia i dość znaczne środki są przekazane na ten cel, aczkolwiek podzielam wątpliwości pana senatora Gowina i popieram jego stanowisko, że one są jednak zbyt duże. Ktoś tu nawet wspomniał, żeby na początku raczej skupić się na tym, aby doprowadzić do odpowiedniego stanu to, czym już dysponujemy. Mamy tych kilka ośrodków COS i powinniśmy najpierw z nich zrobić perełki, tak aby one były na odpowiednio wysokim poziomie, miały odpowiednio wysoki standard i służyły całemu środowisku sportowemu, a potem dopiero rozbudowywać dalej tę bazę. A tak to zbudujemy w Warszawie wspaniały, piękny ośrodek, będący na miarę XXI wieku, a wszystkie inne pozostałe będą wyglądały tak jak ten, gdzieś tam coś się podłubie, ale generalnie nie będzie to ośrodek taki jak trzeba. Tak więc mam też wątpliwości, czy nie lepiej byłoby najpierw skupić się na tym, aby te ośrodki, które już funkcjonują, doprowadzić do bardzo wysokiego standardu.

Chciałbym, żeby pan minister też odpowiedział, jakie są środki w odniesieniu do tych planów. Pytam, bo nie przyglądałem się jeszcze aż tak szczegółowo budżetowi na przyszły rok. Czy one są zapewnione w tym zakresie, jaki jest planowany na przyszły rok?

Chciałbym również zmobilizować nasze ministerstwo, a także związki sportowe, bo związany jestem szczególnie z piłką nożną, i sądzę, że choćby w kontekście wczorajszego sukcesu aż prosi się zapytać, czy powstanie również w Polsce ośrodek przygotowań dla piłkarzy. Pan minister wspominał o Szczyrku, że tam coś ma być, jeżeli chodzi o bazę piłkarską. Dzisiaj nie mamy takiego ośrodka i nasi piłkarze przygotowują się do meczów w Niemczech czy w innych krajach. To też pokazuje, że poziom naszych ośrodków jest słaby, i zarazem wskazuje, że to powinno ulec zmianie. Piłka nożna to jest jednak najpopularniejsza dyscyplina sportu czy jedna z najpopularniejszych dyscyplin sportowych i powinniśmy zrobić wszystko, żeby powstał taki ośrodek w jakimś fajnym, ciekawym miejscu, chyba to nie są aż tak duże nakłady.

Moje kolejne pytanie kieruję już do szefów COS. Otóż jakie jest wykorzystanie tych naszych ośrodków, jeżeli chodzi o bazę? Czy jest ono rzeczywiście dostatecznie duże i czy nie wychodzimy naprzeciw, zwłaszcza szkoleniu młodzieżowemu, aby te



wolne moce, które są, jeżeli chodzi o takie martwe okresy, wykorzystać dla naszej młodzieży, aby ona mogła tu przyjeżdżać i z nich korzystać, bo przecież te ośrodki są utrzymywane przez cały rok? Jest w nich ciepło, wszystko funkcjonuje i każdy dzień, kiedy pokój jest wolny, jest ze stratą dla sportu. Moje pytanie brzmi: jakie jest wykorzystanie tych ośrodków i czy rzeczywiście jest sporo nieprzerobionych mocy, i czy nie dałoby się, jeżeli tak jest, lepiej to wykorzystać dla młodzieży?

Jeszcze jedna kwestia. Chciałbym uzyskać odpowiedź, jak wygląda sprawa, jeżeli chodzi o dochodowość naszego zakładu budżetowego, jakim są ośrodki COS? Wczoraj usłyszałem w kularowych rozmowach, że dotacja, którą przyznaje państwo, jest wystarczająca i nie ma żadnych zagrożeń budżetowych. Ale na jakim poziomie jest ten dochód i czy staramy się go zwiększać czy raczej jest stabilizacja? Jeżeli można, to chciałbym usłyszeć kilka słów na ten temat.

Jeszcze jedna sprawa. Jeżeli już jesteśmy w Zakopanem, to chciałbym pogratulować władzom Zakopanego wielu inicjatyw i życzyć, aby to miasto żyło sportem. I cieszę się, że nawet cała strategia rozwoju miasta jest oparta na rozwoju COS i całe miasto ma się rozwijać na bazie tylko tego ośrodka. Bardzo się z tego cieszę. Z drugiej jednak strony swego czasu zrobiono wiele w kontekście promowania miasta jako miejsca olimpiady zimowej i potem to jakoś umarło. Czy Zakopane już zapomniało o olimpiadzie, czy stwierdziło, że tamten pomysł był zupełnie nierealny i nie warto do niego wracać? Czy można prosić o kilka słów na ten temat? Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Proszę państwa, proponuję, aby teraz zabrał głos pan minister, następnie pan dyrektor COS, a potem będziemy kontynuowali.

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu Grzegorz Schreiber:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo dziękuję za tę dyskusję, za wiele bardzo cennych uwag, zarówno ze strony przedstawicieli związków sportowych, jak i państwa senatorów. Z takich najważniejszych kwestii chciałbym zwrócić uwagę na problem, który podniósł pan prezes Polskiego Związku Wioślarskiego, i potem on się również pojawiał w paru wypowiedziach kilku panów.

Otóż problem, jak pogodzić to, aby te obiekty COS były tylko i wyłącznie bazą szkoleniową czy głównie bazą szkoleniową, a tym, aby te obiekty służyły organizacji imprez. I jest rzeczą oczywistą, że dochodzimy do pewnego konfliktu interesów, ale musimy jednak, biorąc to pod uwagę, powiedzieć sobie w ten sposób: przecież zależy nam na tym, żeby obiekty COS nie były jakąś enklawą zamkniętą, nie były tylko i wyłącznie bazą treningową, zależy nam na tym, żeby te obiekty COS żyły w mieście, żeby miasto mogło z tych obiektów COS w pełni korzystać, żeby to powiązanie było żywe. A zatem, co to znaczy, żeby ono było żywe? Oczywiście powiemy, że te obiekty sportowe wykorzystujemy czasami dla młodzieży szkolnej i dobrze, że tak się dzieje. Cieszę się, że tak się dzieje w Zakopanem, bo słyszeliśmy, iż ma to miejsce. Ale to tylko jest jeden element, bo tak naprawdę te obiekty powinno się jednak, jeżeli nam

zależy na ich rozwoju, pozyskać jako strony, które pomagałyby nam również w inwestowaniu w te obiekty, nie ukrywam, miasta, na których terenie te obiekty będą funkcjonowały. Czyli zależy nam na tym, żeby zainteresować miasto rozwojem tych obiektów, żeby ponosić wspólnie z miastem jakąś odpowiedzialność za ich funkcjonowanie. A zatem musimy pozwolić miastu na skorzystanie z nich, jeżeli chodzi o organizację imprez sportowych i to tych dużych imprez sportowych, tych, które są wizytówką poszczególnych miast. Jeżeli pan burmistrz nam dzisiaj powiedział, że oto COS jest dla Zakopanego niezwykle istotnym elementem rozwojowym, to, co możemy powiedzieć o takim ośrodku w Wałczu, prawda? Przecież dla Wałcza ośrodek COS to jest, nie powiem, że sto procent, ale praktycznie Wałcz żyje z tego ośrodka, Wałczowi zależy na tym ośrodku. Rozmawiałem ostatnio z przedstawicielami władz samorządowych Wałcza i im niezwykle na tym zależy, aby wykorzystać możliwości bazy sportowej COS do tego, żeby ściągać do Wałcza imprezy. Panie Prezesie, konieczność budowy tego toru wioślarsko-kajakowego, który będzie oprócz bazy szkoleniowej... Zgadzam się z panem, że on w głównej mierze powinien służyć szkoleniu.

Myślę, że nie może być takiej sytuacji – i w tym miejscu muszę panu przyznać całkowitą rację – że oto znajdują się na terenie ośrodka sportowcy i to jeszcze kadry olimpijskiej, którzy mają zaplanowany, bo mówimy o takich sytuacjach, pobyt i nagle im się mówi: no nie, proszę państwa, aut, bo teraz mamy zawody najwyższej światowej rangi. Nie wierzę, żeby taka sytuacja miała miejsce. Jeżeli tak, to się oczywiście źle dzieje. Ale jeżeli tak jest, to temu również służą zapisy, które państwo znajdziecie w owej strategii pewnego planowania pobytów związków sportowych na terenie obiektów COS, wchodzenie w umowy cywilnoprawne ze związkami, jeżeli chodzi o wykorzystanie, bo to działa, Panie Prezesie, w obydwie strony. To działa w ten sposób, że nie może być sytuacji, iż COS wyprasza na czas zawodów. W ogóle sobie tej sytuacji nie mogę wyobrazić, żeby COS wypraszał zawodników kadry narodowej w czasie ich zaplanowanego pobytu na terenie COS. Ale to działa w drugą stronę, Panie Prezesie. Bo oto mamy sytuację, kiedy związki sportowe zamawiają pobyt w obiektach COS i to jest przygotowany pewien plan, jeżeli chodzi o wykorzystanie bazy, i nagle związek w ostatniej chwili mówi: dziękuję bardzo, my nie wykorzystamy, bo mamy na przykład w tym momencie atrakcyjniejszy pobyt w jakimś innym ośrodku zagranicznym i wam dziękujemy. I to się dzieje, powiedzmy, na tydzień przed terminem, kiedy już COS nie jest w stanie zastępczo nic zorganizować i w tym momencie mamy pusty ośrodek. A więc, jak mówię, to działa w obydwie strony. Temu ma służyć ten element nowej strategii wobec związków sportowych, który musi równoważyć potrzeby zarówno związków sportowych, jak i COS pod tym względem. To jest dla mnie rzecz oczywista.

Podnosiliście państwo problemy dysproporcji pomiędzy środkami finansowymi, między ośrodkiem w Szczyrku a w Zakopanem, a w szczególności pomiędzy obiektem warszawskim a pozostałymi obiektami. Otóż myślę, że moją wypowiedź uzupełni jeszcze pan dyrektor Mamiński już co do konkretnych liczb. Ale przecież widzimy, jak spojrzymy na te dane, Panie Senatorze, jaka pozycja stanowi główną wartość, jeżeli chodzi o Szczyrk. To jest oczywiście skocznia, której budowa została rozpoczęta na Malince, jej inwestycja musi ulec zakończeniu. Skocznia, która została zbudowana na zasadzie, na której nie powinna być zbudowana. Co do tego mamy pełną zgodę i to o tym mówiłem wcześniej, że najpierw trzeba modernizować to, co jest – i tak należa-

łoby postępować – a dopiero w drugiej kolejności budować nowe obiekty. I w tym wypadku mamy do czynienia z sytuacją, kiedy, no cóż, jest niekoniecznie dobrze zaprojektowana i rozpoczęta inwestycja i nie możemy jej teraz z kolei zostawić, bo ona już jest i ileś tam środków zostało w nią zainwestowanych, więc musimy ją dokończyć.

Jeżeli chodzi o Szczyrk, to – tak jak powiedziałem wcześniej – jest to kwestia planu dotyczącego organizacji olimpiad młodzieżowych, które w 2007–2008 mają się odbywać na terenie między innymi i tego ośrodka w Szczyrku. To musi ulec dokończeniu, ale to jest przede wszystkim, jak państwo zwrócili uwagę w tej tabeli, koszt właśnie budowy owej skoczni na Malince.

Teraz kwestia dysproporcji między ośrodkiem warszawskim... ale przecież to nie jest ośrodek warszawski... Praktycznie biorąc, w XXI wieku nie ma w Polsce obiektu sportowego, na który nie wstydziłibyśmy się zaprosić sportowców, kibiców z innych krajów. To jest rzecz absolutnie niewiarygodnie skandaliczna. To musi być zrobione i... Ministerstwo Sportu w tym wypadku... Miasto również zadeklarowało dofinansowanie tych obiektów. I, proszę państwa, tak naprawdę padły dwa wątki w tym wszystkim. Pan senator Gowin powiedział...

*(Brak nagrania)*

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu Grzegorz Schreiber:**

...drugorzędne i warto byłoby, aby środki i te wszystkie wysiłki zmierzały w kierunku...

Jeżeli chodzi o piłkę nożną, to mówimy, że nie ma faktycznie takiego odpowiedniego obiektu, a z drugiej strony mówimy, że trzeba kończyć to, co zostało rozpoczęte. To oczywiście rozpoczęliśmy... o piłce nożnej nie zapominając. Myślę, że w jakimś sensie właśnie obiekt warszawski, który będzie miał trzy boiska treningowe, będzie mógł służyć znakomicie właśnie między innymi piłce nożnej. Tak więc nie zapominamy o piłce nożnej, zresztą sam obiekt sportowy będzie z pewnością służył piłce nożnej. Tak więc myślę, że na pewno piłka nożna nie straci w naszych planach inwestycyjnych COS.

Pan senator Wach zadał pytanie o inne fundusze. Oczywiście to jest problem zasadniczy i bardzo trudny. Okazuje się, że nie do końca jest tak, że cały świat wie, że trzeba budować ze środków budżetowych, bo jednak na Zachodzie wiele powstających obiektów sportowych to inwestycje prywatne. Nie możemy o tym zapominać, że jednak w tym kierunku idzie Europa i to jest fakt. Można powiedzieć, że jesteśmy pod tym względem zacofani i dlatego musimy pomagać sportowi z budżetu państwa, ale musimy pamiętać o tym, co mamy za plecami, czyli o sposobie myślenia, jaki przeważa na Zachodzie.

My dzisiaj nie jesteśmy w stanie dobić się do funduszy strukturalnych, ponieważ Unia Europejska mówi sportowi: nie, na inwestycje sportowe nie ma środków w naszych budżetach. Można jedynie – i to oczywiście w dużym stopniu będziemy wykorzystywali – docierać do funduszy europejskich poprzez programy regionalne. Rzeczywiście programy regionalne są tą drogą, którą można pozyskiwać fundusze europejskie. Ale niestety, okazuje się, że jest to w zasadzie jedyna droga... do funduszy europejskich...

Myślę, że odpowiedziałem na wszystkie z zasadniczych kwestii. Jeżeli o czymś nie wspomniałem, poproszę dyrektora Mamińskiego o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

**Zastępca Dyrektora Naczelnego  
Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich  
w Zakopanem  
Tadeusz Mamiński:**

Proszę państwa, pan minister w zasadzie omówił wszystko. Chciałbym podkreślić, co pan minister powiedział, że dysproporcja między Szczyrkem a Zakopanem wynika właśnie z tych dwóch faktów: musimy skończyć to, co jest zaczęte, wybudowane i się zaczyna walić, co jest zaprojektowane, czyli skocznia Wisła Malinka. To jest ogromny koszt, bo stanowi prawie 40 milionów zł. Z punktu widzenia prawa budowlanego nie da się w tej chwili wstrzymać tej budowy. Ona jest w ogromnej części zrobiona. To jest nowa pozycja. Nie jest to skocznia naturalna, lecz absolutnie ukształtowana, zeskok jest z betonu. To jest ogromna budowla, źle zaprojektowana, ale i kosztowna. To jest po prostu taka bombka, którą nam zostawiono.

Drugim aspektem Szczyrku jest również to, że znacznie wcześniej władze społeczne plus władze państwowe zaciągnęły zobowiązanie wobec instytucji międzynarodowych, że tam będą rozegrane zawody młodzieżowe w narciarstwie klasycznym. Ale to dobrze, bo dzięki temu modernizujemy naturalną skocznnię Kubalonka, skocznnię Skalite i trasę biatlonową Kubalonka. Muszę państwu powiedzieć, że ta trasa biatlonowa jest bardzo potrzebna w Polsce. W biathlonie bowiem mamy dobre wyniki, a nie ma porządnej trasy biatlonowej, więc trzeba ją zrobić, bo ta jest już w rozsypce i trzeba ją zmodernizować.

Co do pływalni, chciałbym tylko, Panie Ministrze, uzupełnić, że jeżeli chodzi o Narodowe Centrum Sportu, to planujemy nie tylko olimpijską pływalnię pięćdziesięciometrową, lecz również olimpijski zespół wodny. Będzie basen do pływania synchronicznego, rozgrzewkowy i do skoków z wieży. Jeżeli to zrobimy, to będziemy mieli, nawet powiedziałbym, jeden z najnowocześniejszych ośrodków pływackich czy wodnych w Europie.

Chciałbym powiedzieć, że Narodowe Centrum Sportu i każdy jego element jest konsultowany ze związkami sportowymi. Nawet na etapie tworzenia regulaminu konkursowego wszystkie zainteresowane związki były pytane o zdanie, również co do tego, że na początku powinniśmy modernizować. Tak, oczywiście, my też tak myślimy. Przede wszystkim modernizujemy to, co mamy, ale z drugiej strony musimy wybudować halę w Giżycku, bo bez niej musielibyśmy ośrodek COS oddać w ręce prywatne, bo nie jest w stanie się dzisiaj utrzymać. A więc taka nowa inwestycja, czyli budowa hali w Giżycku, jest niezbędna do przetrwania ośrodka COS w Giżycku. I tu leżały podstawy naszych decyzji.

Mamy tę nieszczęsną inwestycję Wisła Malinka, ale to naprawdę nie my ją zaczęliśmy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha.

*(Głos z sali: Przepraszam, zaniżanie kosztów projektu zawsze się...)*

Panie Senatorze, w pełni się z panem zgadzam. Udało mi się wywalczyć tylko 50 milionów zł, nie byłem w stanie więcej. To nie jest kwestią, że my chcemy zaoszczędzić w COS na projektowaniu. Tyle pieniędzy wywalczyliśmy. Wiem, ile kosztuje projekt tego typu na Zachodzie. Rozmawiałem z pracownikami w Londynie i wiem doskonale, że tam nikt tego nie robi poniżej 10% wartości inwestycji.

I jeszcze słówko o piłce nożnej. Panie Senatorze, zapraszamy piłkarzy, bo mamy doskonały ośrodek w Szczyrku, przepiękne boisko, fantastyczna nawierzchnia dopuszczona przez FIFA, dobre warunki dla odnowy biologicznej dla piłkarzy. Nikt nie jest

w stanie wykazać jakiegokolwiek braku w ośrodku w Szczyrku. Zapraszamy serdecznie. Chciałbym tylko powiedzieć, proszę państwa, że piłka nożna, mimo że mamy tak piękny ośrodek, nie korzysta z COS, bo Polski Związek Piłki Nożnej uważa, że ma tyle pieniędzy, że stać go na organizowanie zgrupowań na Zachodzie. W każdym razie my ich zapraszamy. Piłkarze w tym roku mieli u nas tylko jedno zgrupowanie. Było sto siedemdziesiąt osób. Nie wykorzystali. Tak więc to nie jest kwestia, że nie jesteśmy ośrodkiem dla piłki nożnej. Piłka nożna nie chce ośrodka COS w Szczyrku.

*(Głos z sali: A młodzieżowe kadry tam przyjeżdżają?)*

Nie mam przed sobą danych dotyczących młodzieżowych kadr, ale dyrektor naczelny na pewno ma te dane. Sporo robimy, żeby przyciągnąć do nas młodzież. I widzę rugbistów, i piłkarzy nożnych w Spale, ale jakie są wyniki, to dyrektor ewentualnie to...

**Dyrektor Naczelny  
Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich  
w Zakopanem  
Krzysztof Siński:**

Od razu chciałem powiedzieć, że było planowane sto siedemdziesiąt osób, to są właśnie grupy młodzieżowe. Nie liczymy oczywiście klubów pierwszoligowych czy drugoligowych, czy trzecioligowych, które korzystają, ale one zdecydowanie nie są realizowane przez Polski Związek Piłki Nożnej, tylko bezpośrednio przez kluby sportowe, które są sportowymi spółkami akcyjnymi zgodnie z wymogami PZPN. Tak więc jeśli chodzi o szkolenie centralne, to było jedno zgrupowanie piłki nożnej na sto siedemdziesiąt osób. To są dane za trzy kwartały tego roku.

Możemy również powiedzieć dla porównania, jak wyglądała oferta w 2005 r., jeśli chodzi o piłkę nożną...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Już momencik, zaraz będzie.

*(Głos z sali: Piłkę nożną.)*

Piłkę nożną, tak. To jest ta...

*(Głos z sali: Tutaj nie ma danych.)*

Nie, jest tutaj...

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Nie ma?

*(Głos z sali: Nie.)*

A, to przepraszam bardzo, w takim razie nie mamy.

*(Głos z sali: Ale piłka nożna w 2005 r. była na poziomie 2006 r. albo gorszym.)*

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Proszę państwa, myślę, że będziemy kontynuować.

**Zastępca Dyrektora Naczelnego  
Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich  
w Zakopanem  
Tadeusz Mamiński:**

Panie Przewodniczący, może kilka słów o dochodach, bo padło hasło: dochody.

Proszę państwa, to jest dziwna sprawa, ponieważ jesteśmy taką ekipą, która przyjęła do realizacji plan stworzony przez poprzednią ekipę. Ten plan miał swoje założenia. My po prostu realizujemy go na takiej zasadzie, że traktujemy COS jak normalne przedsiębiorstwo wolnorynkowe. I okazuje się, że wychodzą fantastyczne kwiatki. Otóż jeżeli chodzi o przychody, to za dziesięć miesięcy planowaliśmy 59 milionów zł do wykonania, a wykonaliśmy ogólnie 61 milionów zł. A jeżeli chodzi o koszty ogółem, to w planie na dziesięć miesięcy zakładaliśmy wykonanie kosztów na poziomie 60 milionów zł – taki był plan przy przychodach 59 milionów zł – a my wykonaliśmy 51 milionów zł, czyli nie wydaliśmy 8 milionów zł. No tak był stworzony plan. Nie my go tworzyliśmy. Staramy się gospodarować tymi pieniędzmi w sposób właściwy i tak nam się wydaje, że to robimy. Nie udało nam się jeszcze wydać tych 8 milionów zł. Trochę mniej wydajemy, niż było planowane, i trochę więcej mamy przychodów, niż było planowane.

W tej chwili, jeżeli chodzi o dochodowość – to znowu nie jest powód do dumy, ale my tego planu, podkreślam, nie tworzyliśmy – po dziesięciu miesiącach wynik finansowy COS jest na poziomie 9 milionów 774 tysięcy zł i to nie jest, podkreślam, powód do dumy, bo jesteśmy zakładem budżetowym i powinien wynosić zero. No ale też nie będziemy roztrwaliśmy tych pieniędzy, dlatego że ktoś zrobił taki dziwny plan. To tyle. Dziękuję bardzo.

*(Brak nagrania)*

#### **Senator Adam Massalski:**

...to znaczy tą najwyższą emanacją sportu w Polsce, czy w ogóle sport wyczynowy, to myślę, że u podstaw tej hierarchiczności sportu leży sport masowy. Moim zdaniem byłoby dobrze, gdyby taka całościowa strategia rozwoju sportu w Polsce, Panie Ministrze, powstała. I z tym wiąże się pytanie do pana ministra. Uważam, że istnieje potrzeba opracowania takiego materiału, bo dopiero wtedy będzie można mówić o całości zagadnienia. Wiemy, że z jednej strony najlepsze wyniki sportowe, o których tutaj mówimy, są napędzane przez sport masowy, a z drugiej strony te najlepsze wyniki sportowe napędzają sport masowy i zainteresowanie dyscypliną sportową.

Kiedy biegacze lub tenisiści, lub ktoś taki, osiągnęli świetne wyniki, to natychmiast można to było odczuć na dole. Powstawały szkoły, było zainteresowanie tymi dyscyplinami sportu. Sądzę, że byłoby dobrze, gdybyśmy usłyszeli, czy planowane jest przygotowanie takiej ogólnej strategii. Warto o tym pomyśleć. Hierarchiczność wyczynu sportowego powinna spowodować powstawanie – tak jak powstają centralne ośrodki sportowe – ośrodków na poziomie wojewódzkim czy regionalnym, które skupiałyby zapowiadającą się młodzież. Tam odbywałaby się pierwsza, wstępna selekcja do kadry itd. Myślę, że to koniecznie trzeba zrobić.

Następna sprawa dotyczy ośrodków gminnych i szkół. Mówiłem panu ministrowi, że z analizy, jaką przeprowadzono w województwie świętokrzyskim, wynika, iż w trzydziestu kilku gminach na sto kilka gmin w miejscowościach gminnych nie ma boisk sportowych do piłki nożnej, które kwalifikowałyby się do rozgrywek sportowych. W 1/3 gmin w ogóle nie ma klubów sportowych na poziomie gminy, w których można byłoby uprawiać piłkę nożną. Mam tutaj tylko dane dotyczące piłki nożnej. Myślę, że to jest ważna sprawa.

Uważam, że należałoby przeanalizować, kto szkoli tych ludzi i jaka jest w tej chwili sytuacja, jeśli chodzi o trenerów, którzy mogliby prowadzić zajęcia. Mnie się wydaje, że to jest niezwykle istotna sprawa. Dobry trener, osoba wykonująca funkcje dobrego trenera, świetnego specjalisty, jest niezbędna. Pamiętajmy o tym, co jest w naszym sporcie wielką słabością. Tą wielką słabością jest dobry trener, dobry psycholog i dobry wychowawca, czy może w pierwszym rzędzie: dobry wychowawca. Widzimy, ile talentów się marnuje na skutek tego, że nie potrafimy w młodym człowieku wypracować takich postaw i przekazać mu takich wzorców, które by powodowały, że będzie on człowiekiem o cechach, dzięki którym na przykład nie popadnie w alkoholizm i nie wplącze się w jakieś układy itd. Ile takich talentów się marnuje. Mówi się często: był talent, ale został zmarnowany.

Uważam, że w tym zakresie trzeba byłoby zwrócić uwagę na geografię z punktu widzenia trenerów i dopiero wtedy opracować całościową strategię sportu w Polsce, uwzględniając powiązania od góry i zaczynając od tego, co już jest w tym zakresie bardzo ładnie zrobione. Myślę, że należą się słowa podziękowania i że jako komisja wyrazimy pewne usatysfakcjonowanie. W każdym razie ja tak to widzę i tak oceniam Ministerstwo Sportu. Zostało to profesjonalnie przygotowane, ale sądzę, że trzeba byłoby także pomyśleć o pogłębieniu studiów nad strategią sportu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo dziękuję.  
Pan senator Ludwiczuk.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Chciałbym odnieść się krótko do tego, o czym powiedział pan senator Gowin. Czy jest nam potrzebne Narodowe Centrum Sportu? Wydaje się, że jest rzeczą niewiarygodną to, że w Warszawie, w Europie, nie ma żadnych obiektów sportowych. Nie ma hali sportowej, nie ma stadionu piłkarskiego, nie ma żadnej infrastruktury sportowej. Z całym szacunkiem dla Torwaru, ale czy znajdują się tam miejsca, Panie Dyrektorze – w przyływach, gdy dostawi się krzesła – dla pięciu tysięcy osób?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Ostatnio miałem przyjemność...

*(Głos z sali: Cztery tysiące osób się zmieszczą.)*

O, tak naprawdę zmieszczą się cztery tysiące osób. W takim razie powiem, że organizacja jakiegokolwiek imprezy o randze mistrzowskiej wymaga innych standardów. Doświadczam tego, znam to z autopsji. W tej chwili negocjuję z przedstawicielami miast w związku z organizacją mistrzostw Europy w 2009 r. Standardem jest hala na pięć tysięcy osób, a w przypadku półfinałów – na około ośmiu tysięcy osób, natomiast w przypadku finałów – na minimum jedenaście tysięcy osób. Dzisiaj rozmawiałem z przedstawicielami Sopotu. Gdzieś na granicy między Sopotem a Gdańskiem ma coś powstać, co będzie mogło pomieścić jedenaście tysięcy kibiców. To jest jeden aspekt sprawy.

W Europie i na świecie niedowierzają: to w Warszawie nie ma hali? Stwierdzam: nie ma, po prostu nie ma takiej hali. Wydaje mi się, że powinno powstać centrum, natomiast nie może ono blokować tego, co już zostało dokonane w tej materii. Nie wiem, czy nadal funkcjonuje stadion narodowy w Chorzowie. Jest stadion narodowy w Chorzowie, tak on się nazywa. Wybudowaliśmy go i nie możemy o nim zapomnieć.

Kolejny aspekt dotyczy wykorzystania tego centrum. Nie wiem, czy komasacja, pływanie i gry w jednym czasie, jest w ogóle możliwa do wykonania. Czy to jest możliwe do wykonania? Mnie się wydaje, że komasacja w jednym miejscu i w jednym czasie będzie możliwa do wykonania. To jest ten aspekt.

Pan senator wspomniał o strukturach, o kwestii trenerów. Te sprawy już się toczą. W ramach naszych związków działają wojewódzkie związki, funkcjonują systemy szkolenia, są kadry wojewódzkie, jest minikoszykówka, biorąc pod uwagę koszykówkę, a więc pewne sprawy się toczą. I to jest jeden mały problem.

Kwestia dofinansowania przez samorządy. Obowiązuje ustawa o sporcie kwalifikowanym z lipca 2005 r., w której zapisano, że gmina, samorząd terytorialny może dofinansować sport kwalifikowany. Niestety, regionalne izby obrachunkowe to kwestionują. Mam prośbę do pana ministra. Czy można uzyskać odpowiedź od dyrektora departamentu – pana Malarza, jeśli dobrze pamiętam nazwisko – na pytanie, czy samorządy mogą dofinansowywać sport kwalifikowany, czy nie mogą? Jeżeli mogą, to nie rozumiem, dlaczego RIO kwestionuje takie zapisy w budżecie samorządów. To jest pilna sprawa. Proszono mnie, żeby o to zapytać, aby można było dokonywać właściwej interpretacji i żeby można było to uzgodnić, nie wiem, z ministrem finansów, bo samorządy nie wiedzą, co mają robić.

Jeśli chodzi o kolejny aspekt, to kierowałbym tę sprawę do pana dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu. Wiem, że odbywają się spotkania, chociaż nie miałem przyjemności w nich uczestniczyć, żeby spróbować zaprosić przedstawicieli związków, którzy korzystają z obiektów Centralnego Ośrodka Sportu i ułożyć kalendarz z półrocznym lub z rocznym wyprzedzeniem. Przyjedziemy i chętnie przedstawimy swoje potrzeby dotyczące miejsca lub daty. Być może nie będzie wówczas takich konfliktowych sytuacji, nie będzie takich zdarzeń, o jakich mówił tutaj pan prezes, kiedy w trakcie zgrupowania konieczne są wyprowadzki, w związku z czym rozbity zostaje cykl treningowy, mikrocykl treningowy, a w perspektywie czasowej zgrupowanie może nie przynieść efektów.

Jeżeli chodzi o piłkę nożną, to w Polsce jest kilka ośrodków. Są Wronki, teraz został wybudowany fantastyczny ośrodek w Kielcach. Podgrzewane murawy, całe zaplecze infrastruktury. Zależy to jednak od szefów, którzy tym zarządzają, bo nikogo nie zmusimy do tego, żeby korzystał z tych ośrodków. Wołają oni, nie wiem, do Niemiec pojechać lub gdzie indziej. Być może to jest związane również z pogodą oraz dostępnością partnerów. Jeżeli chodzi o biathlon, to mam jedną uwagę. Fantastyczna trasa jest w Jakuszycach. Fantastyczna trasa. Na tym skończę. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, kontynuujemy. Witamy szefów od języka polskiego.

*(Głos z sali: To jest skrót myślowy.)*

Pan senator Biela, bardzo proszę.

**Senator Adam Biela:**

Przede wszystkim chciałbym wyrazić swoje zadowolenie z tego, że możemy odbywać to posiedzenie w gronie tak znakomitych sportowców i działaczy sporto-



wych, i to w dodatku w Zakopanem. Chciałbym nawiązać do wypowiedzi kolegi Masalskiego, który wcześniej mówił o pewnych problemach związanych z trenerami czy, mówiąc krócej, z kadrami. Ponieważ mówimy o centralnych ośrodkach sportowych, więc dotyczy to naturalnie budynków, a konkretne pieniądze na ich modernizację. Podzielałbym również poglądy tych, którzy zmierzali do tego, żeby przedstawić jako priorytet modernizację już istniejących obiektów, aby przede wszystkim tego nie stracić, bo jeżeli to stracimy, to będziemy ponosili o wiele większe koszty związane z likwidacją ruiny i budowaniem w to miejsce nowych obiektów.

Moim zdaniem niektórym obiektom grozi w niedługim czasie taka ruina, że będą się nadawały tylko do rozbiórki, bo to będzie bardziej opłacalne niż ich remontowanie, jeśli nie przeznaczy się środków w sposób bardziej radykalny i nie opracuje się strategii priorytetów, preferencji w zakresie modernizacji w pierwszej kolejności, a w drugiej kolejności w zakresie inwestycji. Inwestycje w nowe obiekty muszą być w drugiej kolejności. Moim zdaniem nie można też zapominać, że po wybudowaniu czy po modernizacji tych obiektów trzeba będzie w większym stopniu zająć się polityką kadrową, polityką w zakresie perspektywy pomnażania kapitału ludzkiego w tej dziedzinie.

Nieocenieni są działacze, byli sportowcy, którzy może już trochę przybrali na wadze i czynnie uprawiać sportów nie będą, ale mogą być nieocenieni, jeśli chodzi o sprawy szkoleń. Tak jak powiedział kolega Massalski, powinni oni być również dobrymi psychologami. Z wykształcenia jestem psychologiem i chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, iż kształcimy na naszych uczelniach psychologów, którzy mogliby odegrać większą rolę w sporcie, lecz tak się nie dzieje.

W profesjonalnym sporcie na świecie trudno sobie wyobrazić sukcesy zespołów czy sportowców indywidualnych bez współpracy z psychologami, którzy specjalizują się w tej dziedzinie. Proszę państwa, u nas ciągle to nie jest doceniane. Pokazywałem studentom na wykładach, w jaki sposób może pomagać psycholog, na przykład Małyszowi, a już ta bajka szybko się skończyła i skończyły się też sukcesy Małysza. Oczywiście nie chcę tego wiązać w sposób jednoznaczny z tym, że zrezygnowano z konsultacji z psychologiem.

Chciałbym zwrócić uwagę, jako że są tu szefowie organizacji, związków sportowych, iż psychologia sportu mogłaby być bardziej profesjonalnie wykorzystywana w ośrodkach sportowych, o których mówimy, gdyż to są problemy związane z koniecznością zmniejszenia stresu u indywidualnego zawodnika, zwłaszcza w czasie zawodów sportowych. Państwo mogą obserwować na przykład rzuty karne i tego, kto ma egzekwować taki rzut. Stres, jaki ten człowiek przeżywa w tej sytuacji, jest nie do opisanie. On zdaje sobie sprawę, jak wielka odpowiedzialność na nim ciąży. Podobnie jest w czasie indywidualnych skoków narciarskich lub w przypadku innych tego typu dyscyplin.

Psychologowie specjalizują się w doradztwie w tym zakresie w sportach zespołowych lub indywidualnych. Problemy doradztwa są w tym przypadku trochę zróżnicowane. Psychologowie mogą się również przydać jako konsultanci w planowaniu rutynowych szkoleń i w ich realizacji. Potrzebna jest motywacja i bardziej profesjonalne kierowanie przebiegiem tych szkoleń. Moim zdaniem szkolenia mogłyby być tańsze, gdyby zaprojektowano kształcenie psychologów wyspecjalizowanych w uczeniu się sukcesów sportowych.

Wreszcie problemy dotyczące integracji w zespołach. Nie ma nic lepszego niż sukces, który integruje, ale ten problem jest trochę trywialny, gorzej jest, kiedy się nie

powodzi i należy się zastanowić, jak tych ludzi przygotować, żeby nie zdeintegrował się zespół i żeby potrafili oni przełamać pewne kryzysy. To wskazuje na obszary, w których psycholog mógłby być nieoceniony.

Kształcimy też psychologów specjalizujących się w rehabilitacji po wypadkach, między innymi po nieszczęśliwych wypadkach sportowych, dlatego jest pewien obszar oferty, która mogłaby istnieć, ale musiałby tu być związek dwustronny. Sport nie bardzo się tym interesuje, wobec tego uczelnie kształcące psychologów też się tym nie interesują i nie kształcą w tym zakresie. Należałoby osiągnąć jakiś konsensus, odpowiadając na pytanie, czy nam na tym sukcesie zależy i czy chcemy te światowe osiągnięcia w zakresie wykorzystania psychologii sportu promować również u nas, czy nie.

Chciałbym poruszyć następną kwestię, ale zauważyłem, że nie ma pana ministra, który mógłby odpowiedzieć na moje pytania.

*(Głos z sali: Trwa konferencja prasowa.)*

W prezentacji tej strategii dostrzegłem szereg niedostatków, ale z tym może poczekam, bo skoro nie ma osoby, do której mógłbym to kierować, to pozwolę sobie przerwać swoje wystąpienie i dokończyć je, kiedy będą ludzie, którzy mogliby się do tego ustosunkować. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi za zabranie głosu.

Poruszona została bardzo ważna sprawa psychologii na usługach sportu i myślę, że warto byłoby to szerzej omówić. Może pan senator byłby uprzejmy przygotować cykl periodyków sportowych, o czym tutaj przeczytałem i wiem, że się pojawiają, szkolących trenerów. Myślę, że właśnie tam należałoby wskazać na rolę psychologii, chociażby odwołując się do przykładów, o których tutaj mówiliśmy. Sądzę, że powinien być w Polsce jakiś jeden uniwersytet, który by się specjalizował w zakresie psychologii sportu.

*(Senator Adam Biela: Nie specjalizuje się żaden.)*

Żaden się nie specjalizuje, jak wiem, dlatego właśnie trzeba by było o tym pomyśleć.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę.

Proszę państwa, jest zaplanowany program. Mamy niebawem jechać, by obejrzeć skocznię. Wiem, że zapisali się do głosu pani senator Tomaszewska i pan senator Trybuła. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie. Wobec tego na tym byśmy zakończyli.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, jeszcze pan senator, dobrze.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Bardzo proszę, trzy wypowiedzi, ale bardzo bym prosił o ich kondensację, dobrze?

Bardzo proszę panią senator Ewę Tomaszewską. *(Rozmowy na sali)*

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Połowy osób już nie ma, więc właściwie to jest jakby przerwa. Szkoda, że nie bardzo mam do kogo mówić o niektórych rzeczach.

Pierwsza kwestia dotyczy tego, że jeśli traktujemy sport jako promocję państwa, a tak przecież jest, to trzeba sobie zdać sprawę z tego, że w ostatnim czasie tymi, którzy tej promocji dokonywali, byli przede wszystkim sportowcy niepełnosprawni. Paraolimpijczycy mieli bardzo duże osiągnięcia i bardzo mnie martwi to, że są oni traktowani gorzej oraz że większość obiektów sportowych jest dla nich niedostępna, mimo że mogliby na tych obiektach uprawiać sport. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Niewątpliwie mogliśmy stwierdzić, przebywając tutaj w tych dniach, że samo inwestowanie w obiekty sportowe to nie wszystko. Nawet te obiekty, o które kierownictwo bardzo zabiega, też powinny być poddawane, co jakiś czas, renowacji i na to są potrzebne środki. Dotyczy to szczególnie tutejszej bazy, jeśli chcemy naprawdę solidnie się przygotować do narciarskich mistrzostw świata. Mam nadzieję, że to się komuś w końcu uda. Musimy zadbać o wyposażenie tego Centrum Sportów Zimowych.

Kolejna sprawa dotyczy warszawskiego sportu. Skupię się na Stadionie Dziesięciolecia. Jest niezwykle ważne, by współpracować z samorządem. Wiem, że prezydent Marcinkiewicz uczestniczył w kilkunastu spotkaniach z przedstawicielami kupców warszawskich, zlokalizowanych na razie na terenie Stadionu Dziesięciolecia. Przygotowane zostały trzy ścieżki wyprowadzania kupców z tego rejonu. Mam nadzieję, że to będzie kontynuowane. Brałam udział w kilku takich spotkaniach.

Następna rzecz, związana z kontaktami z samorządem, dotyczy środowiska wodniaków. Od paru lat nie byłam nad Kanałem Żerańskim, ale wiem, że było tam wielu zapalonych wodniaków, którym zależało na tym, aby zaistniał tam tor kajakarski z prawdziwego zdarzenia. Nie wiem, czy to jest realizowane, ale moim zdaniem to jest ważna sprawa, bo są ku temu warunki naturalne, które stwarzają szansę, żeby to dobrze zrobić.

Sprawa kibiców i wychowania. Czy myśli się o projekcie powiązania kibiców z ich klubami sportowymi? Nie poprzez to, że się wyładują na stadionie, a potem poza nim, ale na przykład poprzez współpracę na zasadzie wolontariatu na rzecz tych klubów. Nie wiem, w jaki sposób można to zrobić, bo nie tkwię w środowisku związanym z klubami, ale czy w ogóle taką sprawę się rozważa, bo kwestia wychowania może bardzo, bardzo pomóc oraz spowodować, że spośród tych, którzy dzisiaj organizują burdy na ulicach po meczu, będziemy mieć może nie perły sportowe, ale jednak ludzi, którzy uprawiają sport na co dzień. To są chyba najważniejsze sprawy. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Trybuła.

**Senator Zbigniew Trybuła:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wiele ważnych rzeczy zostało już powiedzianych. Występując na końcu, nie chciałbym tego powtarzać, ale wydaje mi się, że głos w dyskusji jest też ważny, jeżeli poprze się pewne wypowiedzi. Może bardziej trafią one do tych, którzy decydują.

Pierwsza sprawa dotyczy budowy Narodowego Centrum Sportu. Absolutnie zgadzam się w tej sprawie z senatorem Gowinem. Uważam, że powinno to być wyłączone z tych planów, łącznie z innymi obiektami, bo to jest poważna inwestycja i osobne zagadnienie, które wykracza nawet, wydaje mi się, poza ramy Ministerstwa Sportu, dlatego że to jest sprawa narodowa. Zabieranie pieniędzy innym ośrodkiem nic

nie da. Sytuacja będzie taka, że centralne ośrodki, które powinny być dofinansowane w rzeczywistym stopniu tak, żeby można było utrzymać poziom światowy, tych pieniędzy nie dostaną, natomiast pieniądze przeznaczone na narodowe centrum może też będą za małe i właściwie nic nie zyskamy: ani dobrze nie zmodernizujemy ośrodków poza Warszawą, ani nie zrobimy dobrze Narodowego Centrum Sportu.

Wydaje mi się, że należałoby to wyłączyć i przeprowadzić w tej sprawie dyskusję parlamentarną, aby można było się zastanowić, skąd zdobyć pieniądze, bo to jest problem. Działają teraz firmy projektowe i jak się ma pieniądze, to się to zleci, natomiast nasuwa się pytanie, jak to zrobić. Słyszeliśmy tutaj, że z europejskich funduszy może nie za bardzo da się skorzystać, ale należałoby w to włączyć samorządy lub w ogóle przeprowadzić burzę mózgów i dyskusję i zastanowić się nad tym, jeżeli chcemy coś takiego zrobić, a czujemy, że jest to potrzebne, tylko jest bariera pieniędzy i są zapóźnienia.

Należałoby to zrobić, ale nie kosztem modernizacji istniejących ośrodków. Na coś musimy się zdecydować. Likwidacja wszystkich ośrodków spowodowałaby ogromną szkodę ze względu na tradycję i warunki. To nie jest prosta sprawa. Te duże dysproporcje powodują, że może mniej odważnie daje się więcej pieniędzy chociażby na ten obiekt tutaj, w Zakopanem, który powinien być szybciej dofinansowany. Czas biegnie i widać, że jeżeli tego nie zacznie się robić szybko, to te ośrodki będą wymagały jeszcze większych pieniędzy i nie wykorzystamy ich dobrze. A więc ja bym w ogóle wydzielił – pana ministra akurat nie ma – ten stadion czy to narodowe centrum, które jest potrzebne, to nie ulega kwestii, ale to jest osobna sprawa.

Następna sprawa dotyczy sportu masowego, szkół. Zgadzam się z panem przewodniczącym Massalskim, że przy okazji nie należy o tym zapominać, bo tam odkrywa się talenty. Współpraca ministerstwa z samorządami, głównie z samorządami, powinna być jeszcze ściślejsza i powinny znaleźć się pieniądze, które będą mądrze wydane na doinwestowanie obiektów sportowych w mniejszych ośrodkach, żeby młodzież mogła z nich korzystać i żeby potem można było znajdować najlepsze talenty, bo czasami brak ośrodków powoduje, że nie odkrywamy talentów.

Uważam, że bardzo ważne jest to, co powiedział pan senator Biela o psychologii, dlatego że obecnie sport jest na takim poziomie, że technicznie te wszystkie zespoły, to znaczy czołówka, są mniej więcej na tym samym poziomie i właściwie decyduje psycholog i mentalność. Przykładem jest chociażby tenis. Widać, że czołówka jest na bardzo wysokim poziomie i decyduje odporność psychiczna. Tak jest również w przypadku innych dyscyplin. Wydaje mi się, że jeżeli wyłożymy nieduże pieniądze na kształcenie psychologów i przekonamy związki sportowe, nawet obligatoryjnie, że należy zatrudniać psychologów, to ogólne koszty przeznaczone na dane dyscypliny sportowe będą mniejsze, a sukcesy, wydaje mi się, będą większe.

*(Głos z sali: Jeżeli ktoś nie będzie miał możliwości zatrudnienia, to nie pójdzie na taką specjalizację z psychologii. Zajmie się psychologią zarządzania lub wybierze inną specjalizację.)*

Właśnie, to jest ważna sprawa i ważne jest przekonanie, że to rzeczywiście jest istotne i pomaga wszystkim zawodnikom, bo czasami przeżywają oni dramaty. Pracują wiele lat i bywa, że na olimpiadzie, w wyniku jakiegoś krótkiego zahamowania mentalnego w tym najważniejszym momencie, cały dorobek ich życia i całe to przygotowanie idą na marne. A więc podbudowa psychiki jest bardzo ważna.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak. To tyle, żeby nie przedłużać. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz pan senator Kraska, bardzo proszę.

*(Senator Waldemar Kraska: Ja tradycyjnie, Panie Przewodniczący...)*

Będę prosił jeszcze o wygłoszenie komentarza do tego, co powiedział pan senator Trybuła.

Prosiłbym, żeby przestawić mikrofony, bo rośnie nam nowy talent sportowy długodystansowca pana doktora, który musi biegać naokoło stołu, jak widzę.

Bardzo proszę, panie doktorze.

**Senator Waldemar Kraska:**

Wypowiem się na końcu i króciutko. Jako lekarz nie mogę nie wspomnieć o słynnej maksymie: sport to zdrowie, aczkolwiek spotykam się akurat z tą drugą stroną sportu, co ze zdrowiem nie ma nic wspólnego, dlatego nie wiem, czy...

*(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Pan doktor musi operować.)*

Nie znalazłem właśnie w tej sytuacji takiego ośrodka, który by kompleksowo zajmował się sportowcami, i to nie w takim celu, żeby wyśrubowywać wyniki, ale by kompleksowo zajmować się kontuzjami. Jak wiemy, sportowcy głównie leczą się za granicą, a nie ma takiego ośrodka u nas, w Polsce, dlatego nie wiem, czy nie byłoby warto zainwestować przynajmniej w jeden ośrodek z prawdziwego zdarzenia, z wyszkoloną kadrą w tym kierunku, żeby pomagać sportowcom, bo oni niejednokrotnie tracą zdrowie i potem są do końca życia kalekami.

Poruszylibym jeszcze jeden aspekt zdrowotny. Chodzi o młodzież. Wielokrotnie przychodzą do mnie trenerzy, którzy szkolą w różnych dyscyplinach sportowych i przynoszą pliki różnych kart zawodniczych. Mówią: panie doktorze, pan podbije te karty, bo mamy zawody, młodzież musi startować. A potem zdarzają się, niestety, wypadki i bywa, że młody człowiek umiera na trasie zawodów, bo miał na przykład wadę serca, o której nikt nie wiedział. Duże przeciążenia mogą spowodować dramat.

Istnieje też problem dostępności lekarzy, co wiąże się ze sprawą finansów. Kluby nie mają pieniędzy, żeby lekarze badali pacjentów tak, jak trzeba. To też warte jest uwagi. Część środków należałoby skierować na to, żeby młodzież miała zaplecze medyczne. Młodzież odnosi niejednokrotnie różne kontuzje, leczenie jest źle prowadzone i talenty są wówczas tracone. To tyle, tak króciutko jak zwykle. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję.

Chciałbym teraz prosić, żeby był uprzejmy zabrać głos pan dyrektor Mamiński, jako że parę kwestii było skierowanych bezpośrednio do pana dyrektora, jeżeli natomiast pan dyrektor pozwoli, to dopowiem tylko jedno zdanie: poszerzyła nam się paleta spraw do załatwienia o psychologów, o lekarzy. Myślę, że to warto wziąć pod uwagę w strategii i jakoś tę sprawę wyeksponować.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Naczelnego  
Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich  
w Zakopanem  
Tadeusz Mamiński:**

Chciałbym bardzo podziękować panu senatorowi za zwrócenie uwagi na kwestię dotyczącą psychologów. Panie Senatorze, serdecznie pana zapraszam. Zorganizuję dla pana senatora spotkanie z redaktorem naczelnym „Sportu Wyczynowego”. To jest tematyka, którą warto kontynuować. Jest tu, w naszym gronie, pan Kamil Kalka, który jest aktualnie kadrowiczem w jednej z dyscyplin, w dziedzinie chodu. Powiedział mi przed chwilą, że u nich w kadrze jest psycholog. Nie wiem, jak jest w przypadku innych dyscyplin, ale, Panie Senatorze, jestem panu zobowiązany za to wystąpienie i serdecznie zapraszam do aktywnego udziału w publikacjach fachowych. Wydajemy „Sport Wyczynowy” i to będzie naprawdę cenny wkład.

*(Senator Adam Biela: Ja mam lepszych od siebie, młodszych współpracowników. Zachęć ich i może razem to zrobimy.)*

O, świetnie, świetnie.

Chcę natomiast, Panie Doktorze i jednocześnie Panie Senatorze, powiedzieć, że COS niedawno uruchomił najświeższą inwestycję, która działa. Otworzyliśmy w Spale Centrum Rehabilitacji Leczniczej, doskonale wyposażone, ze wszystkimi elementami niezbędnymi do rehabilitacji i do naprawy, jak się mówi, kontuzjowanego sportowca. COS zatrudnia na etatach dwudziestu trzech lekarzy, ściśle współpracuje z Centralnym Ośrodkiem Medycyny Sportowej, czyli to nie jest coś, co lekceważymy. My rzeczywiście o to dbamy.

Umówiliśmy się z szefem Centralnego Ośrodka Medycyny Sportowej, że przejmie on nadzór merytoryczny nad funkcjonowaniem lekarzy, aby w poszczególnych ośrodkach była jednolita linia działania. To jest bardzo specjalistyczna lekarska, medyczna wiedza, na temat której nie mam nic do powiedzenia, ale rzeczywiście dbamy o to. Zapraszam, Panie Senatorze, do Spały, bo według wielu osób Centrum Rehabilitacji Leczniczej w Spale jest z jednym z najbardziej nowoczesnych ośrodków rehabilitacyjnych sportowych w Europie. Warto to zobaczyć. Funkcjonuje ono raptem miesiąc.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jest w powijkach. Centralny Ośrodek Medycyny Sportowej jest w oplakanym stanie. My chcemy zbudować im siedzibę i chcemy z nimi współpracować. Dostrzegamy potrzebę funkcjonowania porządnego Centralnego Ośrodka Medycyny Sportowej.

Chciałbym się ustosunkować do wypowiedzi pana senatora dotyczącej wydzielienia środków. Tak się stało, że ta inwestycja realizowana jest na terenie zarządzanym przez Centralny Ośrodek Sportu, dlatego Centralny Ośrodek Sportu – i to wydaje mi się właściwe – jest inwestorem zastępczym, natomiast walczyłem przez rok, żeby, nie daj Boże, na tę inwestycję z normalnych środków, z których korzystamy, nie poszła ani złotówka. I wywalczyłem to. Na Narodowe Centrum Sportu ze środków, które do tej pory były kierowane na modernizację i inwestycje, nie idzie nawet złotówka, co więcej, te 380 milionów zł, jak ktoś tutaj podliczył, to jest o około 35% więcej niż w poprzedniej kadencji, czyli wywalczyliśmy większe środki.

Środki pochodzą generalnie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, a w nieznacznym stopniu z budżetu państwa, w bardzo niewielkim stopniu. Troszeczkę środków przekazują samorządy, ale one są znikome i nie ukrywam, że COS jako przedsiębiorstwo, zakład budżetowy, też trochę wypracowuje – proszę na to zwrócić uwagę –

w wyniku swojej działalności. Powiem wam, Panowie i Panie, że w roku 2006 wypracowaliśmy 4,5 miliona zł ze środków własnych na inwestycje. To jest fajna rzecz i warto się tym chwalić.

Może odpowiem pani senator na pytanie dotyczące Kanału Żerańskiego w Warszawie i toru kajakowego. Akurat nie dotyczy ono COS, ale przez jakiś czas się tym interesowałem. Miasto stołeczne Warszawa pracuje nad tym, ale nieszczęście polega na tym, że ta praca od strony administracyjnej będzie trwała jeszcze co najmniej dziesięć lat, gdyż Kanał Żerański został zbudowany na niewłaściwie wywłaszczonych terenach. Tam jest około trzynastu właścicieli i z tych trzynastu właścicieli czterech instytucjonalnych już nie istnieje. Procedura, ażeby można było tam inwestować, jest bardzo skomplikowana. Prawnicy Warszawy nad tym pracują, ale podkreślam, znając realia, że jest to kwestia dziesięciu lat, chociaż mnie to nie dotyczy.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję panu dyrektorowi.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Ale jeszcze było pytanie.)*

*(Rozmowy na sali)*

**Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich  
Ryszard Stadniuk:**

Chciałbym tylko odpowiedzieć krótko panu senatorowi i uspokoić, jeśli chodzi o kwestię wykorzystania psychologów. To nie jest tak. My, jako związek wioślarski, od dziesięciu lat stale współpracujemy z psychologiem. Mamy swoje sukcesy sportowe, natomiast praca psychologa jest najbardziej efektywna wtedy, kiedy tej pracy psychologa nie widać, bo kiedy zawodnicy czują, że są ustawiani przez psychologa, to zawsze odpowiednio się do tego nastawiają, natomiast dobry psycholog potrafi wykorzystać tę wiedzę i to przygotowanie mentalne prowadzić w taki sposób, aby to było niewidoczne. Rzeczywiście najlepszym psychologiem czy osobą, która ma największy wpływ na przygotowanie mentalne zawodnika, jest bezpośredni trener, bo on przebywa z nim na co dzień. Staramy się wykorzystywać psychologa przede wszystkim do pracy z trenerami, do uświadamiania im ich roli i tego, za pomocą jakich środków mogą docierać do zawodników. To jest bardzo istotne.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Sekretarz Generalny Polskiego Związku Kolarskiego  
Jarosław Potocki:**

Chciałbym poprzeć myśl prezesa. Jeżeli mówimy o sporcie wyczynowym, to trzeba zwrócić uwagę, że na sport wyczynowy, na wynik zawodnika składa się nie tylko praca tego zawodnika – choć przede wszystkim praca – ale również praca całego sztabu ludzi. W przypadku naszej dyscypliny i w przypadku pozostałych innych dyscyplin jest to wiele różnych osób: trener, który musi być psychologiem, masażysta, do tego dochodzi lekarz, psycholog, fizjoterapeuta i fizjolog.

Pan senator poruszył sprawę psychologów. My pracowaliśmy z paroma psychologami w ostatnich latach, natomiast nie ukrywam, że w tej chwili, jeżeli chodzi o medycynę sportową, i dobrego lekarza, i dobrego psychologa, powiem szczerze, trudno jest znaleźć. Tu nie chodzi o kwestie finansowe, bo jeżeli ktoś jest dobry, to, uważam, powinny być środki i powinno się takiej osobie za to zapłacić, natomiast – tak jak pan senator zauważył – brakuje takiej specjalizacji w zakresie psychologii. Odnosi się to również do lekarzy. Medycyna sportowa to jest bardzo ważna dziedzina w tej chwili.

Jeżeli chcemy mówić o dobrych wynikach sportowych, o wynikach światowych, to z zawodnikami musi pracować sztab ludzi. W tej chwili byłem na mistrzostwach świata. Z jedną zawodniczką przyjechało sześć osób; tylko do jednej zawodniczki, do jej dyspozycji, nie mówię o pozostałej części kadry, byli oni do jej dyspozycji, miała ona sześć osób do pomocy, do obsługi. A więc to jest naprawdę sztab ludzi. Musimy tak samo ich szkolić i wspierać. Robimy to, ale nie ukrywam, że brakuje nam dobrych lekarzy, którzy są związani z medycyną sportową, i brakuje nam dobrych psychologów.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcę przewodniczącego Adam Massalski)*

### **Zastępca Przewodniczącego Adam Massalski:**

Dziękuję bardzo.

W tym momencie zamknę dyskusję, proszę państwa, bo czas upłynął.

Myślę, że rzeczywiście warto byłoby – i sądzę, że to jest także zadanie dla Ministerstwa Sportu – przeprowadzić rozmowę zwłaszcza z Konferencją Rektorów Uniwersytetów Polskich, KRUP, na temat tego, żeby któryś uniwersytet otworzył na wydziale psychologii specjalność: psychologia sportu. Nie wiem, czy nie mógłby tego zrobić uniwersytet reprezentowany tutaj przez pana profesora Adama Biele, tym bardziej że mówi on, iż ma młodych współpracowników, którzy mogliby się w tym specjalizować.

Myślę, że cenne są także uwagi dotyczące centrów medycyny sportowej. Kiedyś takie były. Pamiętam, jak sam chodziłem aktualizować kartę zawodniczą. Takie centra medycyny sportowej były w większych miastach. Nie wiem, czy dzisiaj jeszcze są, ale myślę, że to wszystko stanowi konglomerat spraw związanych ze sportem. Oczywiście za tym wszystkim kryją się pieniądze.

Chciałbym wyrazić ogromną satysfakcję z tego, że przekonałem się dzisiaj, iż mamy znakomicie reprezentowany Centralny Ośrodek Sportu, który reprezentuje tutaj między innymi pan dyrektor, siedzący vis-à-vis mnie. Są tam fachowcy, którzy, jak widać, wiedzą, o co chodzi. Wiadomo, że dopiero od niedawna tam się pozmiały sprawy personalne i to rokuje nadzieje. Myślę, że naszym zadaniem jest wsparcie tych działań.

Myślę, że jako komisja senacka możemy podjąć zobowiązanie, że będziemy stali się wspierać działania państwa, po to, aby nasz sport był naprawdę piękną wizytówką Polski. Słusznie ktoś tutaj powiedział, że gdybyśmy wymieniali znanych na świecie ludzi Polaków, to na pewno znaleźliby się wśród nich między innymi sportowcy.

Proszę państwa, jest propozycja pana senatora Bieli, abyśmy przyjęli na zakończenie stanowisko, tekst, który pan profesor chce zaproponować, a więc bardzo proszę o przedstawienie go.



**Senator Adam Biela:**

Najpierw, tytułem wstępu, chcę powiedzieć, że podobne oświadczenie sformułowaliśmy w Olsztynie i zaowocowało to bardzo konkretnie: kwotą, która prawdopodobnie się znajdzie, ponad 380 milionów zł. To są środki dodatkowe dla szkolnictwa wyższego. Nie wiem, czy to nam się uda, ale chciałbym przedstawić taką propozycję stanowiska senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu – wraz z przedstawicielami związków i organizacji sportowych oraz resortu sportu – zebrana na swoim posiedzeniu w dniu 16 listopada 2006 r. w Zakopanem, wyraża zadowolenie z opracowania przez resort sportu ogólnopolskiej strategii COS.

Chciałbym przedstawić trzy akapity, które wyrażają opinię o tej strategii czy też wprowadzają pewne modyfikacje.

Pierwszy akapit. Komisja zwraca jednak uwagę na to, iż w strategii tej należy raczej preferować modernizację aktualnie istniejących ośrodków sportowych w Polsce, a dopiero w drugiej kolejności planować inwestycje nowych obiektów szkoleniowych. Tak brzmi pierwszy akapit.

Drugi akapit. Komisja sugeruje również, iż budowa Narodowego Centrum Sportu w Warszawie, które będzie stanowiło wizytówkę międzynarodową naszego sportu, nie może hamować modernizacji oraz inwestycji w inne ośrodki szkoleniowe w Polsce. Tak brzmi drugi akapit.

*(Głos z sali: Może należałoby dodać po wyrazie „szkoleniowe” nazwę „COS”).*

Tak jest, ośrodki szkoleniowe COS, tak.

I trzeci akapit. Komisja docenia rolę strategii COS dla sportu w Polsce, który odgrywa istotną rolę w integracji społecznej w naszym kraju, w edukacji polskiej młodzieży oraz w promowaniu Polski na arenie międzynarodowej.

*(Głos z sali: Czy można przeczytać jeszcze raz ostatnie zdanie?)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Dobrze. Jest napisane: Komisja docenia rolę strategii COS dla sportu w Polsce.

**Zastępca Przewodniczącego Adam Massalski:**

Proszę państwa, proponowałbym dać ten punkt jako pierwszy.

*(Senator Adam Biela: Jako pierwszy, rozumiem, zmienić kolejność, tak.)*

Zmienić kolejność, bo tutaj chodziłoby o ogólną akceptację tej koncepcji, która dominuje, natomiast później byśmy zawarli uwagi szczegółowe, które są wynikiem naszego stanowiska.

**Senator Adam Biela:**

Rozumiem. Proponowałbym przegłosować. Czy chcemy wszystkie te trzy akapity po kolei, akapit po akapicie?

**Zastępca Przewodniczącego Adam Massalski:**

Myślę, że mamy uwagi do całości materiału.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Jakoś nieszczęśliwie zaczynał się ten trzeci akapit.)*

**Senator Adam Biela:**

Trzeci akapit.

(*Głos z sali:* Tam był użyty dwa razy wyraz „rolę”.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Dobrze, może źle odczytałem.

(*Głos z sali:* A my nie jesteśmy komisją rolnictwa, prawda.)

(*Wesołość na sali*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Komisja docenia znaczenie – rzeczywiście tu trzeba zmienić – strategii COS dla sportu w Polsce, który odgrywa – rozumiem, dwa razy użyty był ten wyraz...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak.

...istotną rolę w integracji społecznej, w edukacji polskiej młodzieży oraz w promowaniu Polski na arenie międzynarodowej.

(*Głos z sali:* Dobrze, ładnie.)

(*Głos z sali:* Jakie było pierwsze słowo? Co robi komisja?)

(*Głos z sali:* Docenia.)

Docenia.

(*Głos z sali:* Tak.)

Docenia znaczenie.

(*Głos z sali:* Może dodać: nowej czy opracowanej, przedstawionej?)

(*Głos z sali:* Tak, przedstawionej.)

Dobrze, przedstawionej strategii.

(*Głos z sali:* Przedstawionej przez...)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Trzeba podać nazwę instytucji.

(*Głos z sali:* Nazwę instytucji, tak.)

**Zastępca Przewodniczącego Adam Massalski:**

Proszę państwa, nie będziemy nad tym głosować, lecz jeżeli nie ma sprzeciwu, przyjmiemy to jako stanowisko, bo to jest stanowisko, więc nie wymaga to poddania pod głosowanie.

Proszę państwa, chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu przewodniczącemu naszej komisji, który teraz walczy z dziennikarzami na konferencji prasowej.

(*Głos z sali:* Powinien z nimi współpracować.)

(*Wesołość na sali*)

Jak znam dziennikarzy, to raczej walczy.

(*Wesołość na sali*)

Ale proszę państwa...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale przecież to jest walka sportowa, proszę państwa. Mówi się o walce sportowej, prawda, więc może tej konwencji się trzymajmy.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować nieobecnemu już panu ministrowi, który nam tutaj towarzyszył i który również w tym boju tam uczestniczy. Pan minister

w sposób niezwykle kompetentny, dogłębnie, jak tutaj podkreślano wielokrotnie, przedstawił nam strategię.

Chciałbym podziękować panu dyrektorowi generalnemu, też już nieobecnemu, jak również władzom miasta Zakopanego...

*(Brak nagrania)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 27)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851